№ 204 Sobota 8 (21) września 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miara garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cite de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

S. † P.

Henryk Chojecki

zmarł w Klitence na Podolu d. 6-go września 1907 r., przeżywszy lat 84.

O czem stroskani synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki zawiadamiając krewnych i przyjaciół, proszą o Anioł Pański za spokój Jego duszy.

O dniu eksportacyi i pogrzebu będą rozesłane osobne zawiadomienia.

3115-2-1

Biuro ogłoszeń i prenumeraty
„LUX"
Kreszczatik Nr 36, telefon Nr 1648.

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę do wszystkich pism miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych. 2548 „-6

Dr Czerniak. **W. Żytomierska Nr 16** od g. 9—12 i od 5—8, kob. od g. 1—2. Syfil., wen., skór. niem. płciow. i włos. **Specyal. wodo i elektrolecz. gabinet,** (natryski, wanny) dla syst. kurac. różn. objaw. **niem. płciow.** Specyal. gabin. dla **kurac. rtęciowej i wan. siarcz. Specyal. gabin. kurac. świetl.** (Finzen. wan. świetl.), **Röntgen. Radium. Masaż twarzy.** Analizy.
2107-„-44

Zakład Fotograficzny
W. Męczyńskiego
dawniej **W. Wysockiego**".
2826 Kreszcz., róg Luterańskiej

SZKOŁA MUZYCZNA
M. Tutkowskiego
Lipki, ul. Aleksandrowska 47.

Podania o przyjęcie przyjmują się codziennie od godz. 12 do 6 oprócz dni świątecznych. Wpis: w klasach fortepianu 150, 120, 110 rb. rocznie; w klasie śpiewu 120 rb., w kl. skrzypiec 120 rb., w kl. wiolonczeli 60 rb. Płaci się zgóry za półrocze. Nauczyciele fortepianu—pp.: **Tutkowski, Kaniewcow i Grudziński**, panie: **Paraszczenko i Djakowa**; skrzypiec — p. **Krejza**, śpiewu — panie **Santagano-Gorczakowa i Bruno-Wiber**, wiolonczeli—p. **Szkwor**; teorya muz., instrumentacya i historya muz.—pp. **Kaniewcow i Tutkowski**: fortepian obowiązkowy — p. **Grudziński.** 2841—8—5

7-klasowa Szkoła Komercyjna
S. M. KONISKIEGO

z prawami średnich szkól rządowych,
ul. Włodzimierska 5 (dom własny w pobliżu cerkwi Desiatynnej).
Zapisy chłopców i dziewczynek do kl. wstępnych młodszej i starszej oraz do I, II i III kl. od d. 23 sierpnia. 2849-20-9
Kancelarya otwarta codziennie od g. 10-ej r. do 1-ej po poł.

Prywatna szkoła filologiczna **Wł. Pokrzywnickiego.**

Prog. rząd. gimn. Infor. i zapis do wstęp. I, II, III, IV i V kl. codz. od g. 10—2. **Bib.-Bulwar Nr 36, m. 9.** Uczniowie szkoły mogą w razie życzenia rodziców, egzaminować się przy rząd. gimn. w maju przyszłego roku. 2829-10-8

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, d. 8-go września, op.: „**Hugonoci**", uczestniczą pp.: Bałanowska, Szmid, Skibicka, Dołżenko, Trachtenberg, Steblina; pp.: Mosin, Połujanów, Bosse, Tichonow, Wnukowski, Kowtoniuk, Leticzewski, Kowalewski, Disnienko. Początek o godz. 7 i pół wiecz. — W niedzielę, d. 9-go września, op.: „**Życie za Cesarza**". —W poniedziałek, d. 10-go września, op.: „**Traviata**". — We wtorek, d. 11-go września, op.: „**Aida**". **Zgodnie z art. 20 kontraktu, zawartego z miastem, przed rozpoczęciem przedstawienia po 3-im dzwonku wejście na salę podczas uwertury wzbronione.** Odbywają się próby do wystawienia nowej opery: „**Zaza**" Leoncawalla. 2901-„-9

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 8 września: 1) „**Moralność pani Dulskiej**", sztuka Zapolskiej, 2) „**Pajac**" sztuka Kuprina. —D. 9-go września, przed. odczyt. Prelegent F. De-la-Bart. Temat „**Teatr i życie**". Obrazy scen.: 1) „**Cyrano-de-Bergerac**" Rostanda, 2) „**Hamlet**" Szekspira, 3) „**Las**" Ostrowskiego; wieczorem: „**Trzy siostry**" Czechowa.—W poniedz., d. 10-go września, ceny zniżone: „**W mieście**" Juszkiewicza. Bilety do lóż, parteru, balkonu, begnoire i beletage nabywać można od g. 10—3 w magazynie „**Braci Kohen**", **Kreszczatik 25** i od g. 6—8 w kasie teatru, bilety do reszty miejsc nabywać można w kasie teatru w tym samym czasie.
Administrator: W. N. Bołchowskoj. 2937-„-10

„Château-de-Fleurs"
Dyrekcya J. M. Chrzanowskiego.

Dziś, d. 8-go września
WIELKI KONCERT „VARIETE".
Debiut sióstr Stempińskich

Występy gościnne **Występy gościnne**
MARYI
LEŃSKIEJ

Królowa brylantów M-elle **Regina de Bergognie** | Orygin. duet francuz. **Garbusów Legar-Lia.**

Les-Farabonis, Sterceli-Moor, Wiktorya-Giorgett, B. Bronowski i 36 innych pierwszorzędnych N-rów.
2956-„-9 Reżyser: **B. Sawicki.**

Skład fortepianów F. KUHE
Wielki wybór fortepianów i pianin rozmaitych fabryk i stylów.
Funduklejowska Nr 18.

W biurze fabryki **„KARBONIK"** Włodimiro-Łybedska 17.
Przyjmuje się zamówienia na miesięczną dostawę

sztucznego przezroczystego lodu

wyrabianego z **czystej filtrowanej wody** ze studni artezyjskiej **bez śladów bakteryi** i jakichkolwiek zanieczyszczeń, za pół puda codziennie (oprócz świątecznych dni) Rb. 5, za 1 pud—Rb. 9, za 2 pudy—Rb. 17, za 3 pudy—Rb. 25.
Zamówienia i pieniądze odpowiednie można nadsyłać przekazem pocztowym z dokładnem wskazaniem adresu. Zamówienia przez telefon nie przyjmują się. W fabryce sprzedawać się będzie lód w żądanej ilości: na wozy po 20 kop. pud i małemi partyami po 25 kop. pud. Dostawa zacznie się około dnia 12-go września. 3025—3—3

Dnia 14 i 15 października r. b. przy
Humańskim Tatersalu odbędzie się sprzedaż koni i bydła.

Szczegóły: Humań, gub. kijowska **d-r Z. Dobrowolski.** 3065-10-2

W nowootworzonym Magazynie mód i galanteryi p. f.
„DOM KORONEK"
T-wa J. Romanenko i J. Diaczenko

Kijów, Kreszczatik 31, wprost hotelu Savoy.
Otrzymano ostatnie nowości sezonu,
dodatki do sukien damskich oraz in. towary, jak np.: **torebki damskie, portmonetki, parasole, pończochy, rękawiczki, mitenki, woalki itp.**
Perfumerya z najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych.
Ceny nizkie. Prix-Fixe.
2944-100-5

„Olimpe"

Pierwszorzędny **Teatr „Varieté"** w Kijowie.
Dyrekcya **G. K. Konstantinowa.**
Dziś i codziennie wielki koncert „Divertissement",
występy **M-lle Dagmar i Ella Milard,** z udziałem: **Wegner, Fariny, Wolf, sióstr Monte.**
Znakomity komik francuski **Tate** (Bezustanny śmiech!!!)
M-lle Anina, ensemble Bochenkiewicza, Loryson i wiele in.
Reżyser S. A. Sztejman. 2999-„-7 Zarządzający Jan Bielat.

Kijowskie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych podaje do wiadomości, że
Jutro wyścigi
o godz. 2-ej po poł. punktualnie.
(Nowy hipodrom na Placu wojskowym).
2908—10—6

Pracownia chemiczno-bakteryologiczna
pod zarządem d-ra A. Modrzewskiego
w Kijowie przy lecznicy chirurgicznej i terapeutycznej 2870-15-6
Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394.
przyjmuje rozbiory błonek dyfterytycznych, krwi, mleka, moczu, kału, nasienia, nowotworów, plwocin, pasożytów skórnych, ropy, treści żołądkowej itp.

REMIZA
Marcina Ruszkowskiego

Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.** R529—„—1
Ceny umiarkowane.

Nowość! **Nowość!**

Tylko przez czas krótki!
3041-„-6
NAJWIĘKSZE ZWIERZĘ SSĄCE
Wieloryb **długości 31 arszynów.**

Jedyny okaz, który udało się sposobem chemicznym spreparować bez zapachu, demonstrowany jest **na placu Ratuszowym.** Również około 40 okazów rzadkich morskich ryb, jako to: Rekiny, morskie anioły, morskie dyabły, ryba Piła, morski pies (foka) itp. Co pół godziny odnośne objaśnienia i demonstracya za pomocą elektro-biografu połowu wielborybów i in. obr. z dziedziny zoologii.
Wejście 40 kop., dzieci i ucząca się młodzież 20 kop.
Wystawa otwarta od 10 rano do 11 wiecz.



Dom Handlowy
M. i I. Mandl
Kreszczatik 42. Telefon 764.
Na zbliżające się sezony otrzymano:

W oddziale dla pań: najładniejsze zagraniczne **MODELE i FASONY.** Duży wybór rzeczy futrzanych do góry **włosem.** Spódnice i halki.

W oddziale dla panów: wspaniały wybór gotowych **Ubrań** ostatnich najmodniejszych fasonów. **UNIFORMY** dla młodzieży wszelkich zakładów naukowych.

Przyjmowanie obstalunków dla pp. wojskowych i urzędników wszystkich dykasteryi.
Dla obstalunków otrzymano **futra** i materyały z najlepszych fabryk angielskich, francuskich i rosyjskich.
Ceny stałe.

POLSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE.
Luterańska 32. Telefon 1339.
W sobotę, d. 8-go wrzesnia: **Pierwsza Wieczornica** w sezonie 1907 r. **1) „Podejrzana osoba",** kom. Dobrzańskiego. **2) Dział literacko-muzyczny. 3) Tańce.**
Ceny od 30 kop. Początek o godz. 9-ej. 3105-2-2
Nowe bilardy. **Nowy restaurator.**

Wzlot Balonem!!!
Cyklodrom Kijowskiego T-wa Amatorów Cyklistów
BIBIKOWSKI BULWAR Nr 77.
W sobotę, d. 8-go i w niedzielę, d. 9-go września odbędą się
Rowerowo-motorowe wyścigi.
Początek o godz. 3-ej po poł. Muzyka od godz. 2-ej po poł.
W czasie wyścigów wzlot znanego aeronauty balonem Gr. Antonowa,
napełnionym 25,000 stóp kub. gazu. Szczegóły w afiszach.
Napełnianie balonu odbywać się będzie od godz. 11-ej rano.



IMPORT KAWY
L. B. Jankiewicz
Warszawa—Łódź,
poleca uznane za najlepsze kawy palone w obanderolowanem opakowaniu.
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE. 2959-„-4
Agentura na Kijów **W. Żedik, Kreszczat. zauł. 3.**

Spirytus DENATUROWANY w naczyniach blaszanych nabywać można **o 12 kop. taniej** niż w sklepach rządowych, W SKŁADACH APTECZNYCH JUROTATU, **ul. Bezakowska Nr 16, Kreszczatik Nr 12 i 36, Wasilkowska Nr 22 i Aleksandrowska Nr 46 (na Padole).** 2820-16-5

KALENDARZ.

8 (21) Sobota — **Narodzenie N. M. P.**
9 (22) Niedziela — Gorgoniusa M.
10 (23) Poniedz. — Mikołaja.
11 (24) Wtorek — Jacka M.
12 (25) Środa — Gwidona W.
13 (26) Czwartek — Eugenii P.
14 (27) Piątek — Podwyższenie Krzyża św.

P. T. G. Dziś wieczornica. Pojutrze: ćwiczenia dla młodzieży do lat 14-tu od 5-ej—6-ej; ćwiczenia dla młodzieży od lat 14-tu od godz. 6-ej — 7-ej; ćwiczenia wolne od 7-ej — 8-ej; ćwiczenia Grona Nauczycielskiego od 8-ej—9-ej; ćwiczenia dla członków od 9-ej — 10-ej.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. 8½ do 10½.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Koncentracya narodowa.

O ile omówiona przez nas druga rezolucya zjazdu kijowskiego odnośnie do wzajemnego stosunku Kół polskich w Dumie petersburskiej bałamutną jest i rozwlekłą, o tyle zapadła tamże pierwsza uchwała stawia jasną, w kategoryczny sposób ujętą zasadę. Głosi ona, że polskie stronnictwa polityczne na Litwie i Rusi nie powinny prowadzić akcyi wyborczej odrębnej od istniejących komitetów wyborczych. Jest to idea *koncentracyi narodowej*, zastosowana do taktyki przedwyborczej.

Ponieważ byliśmy zawsze nietylko gorącymi zwolennikami, ale i krzewicielami zasady, iż w swych na zewnątrz przejawach społeczeństwo polskie jako jednolita całość występować powinno, zatem z najwyższem zadowoleniem witamy powyższą uchwałę kijowskiego zjazdu, jako niedwuznaczną i obowiązującą opinię wybranych przedstawicieli naszych kresowych prowincyi. Głosiliśmy zawsze, iż w kampanii przedwyborczej pierwszą rzeczą jest skupienie i zorganizowanie własnych sił, a później dopiero porozumiewanie się i blokowanie z innemi, niepolskiemi stronnictwami czy organizacyami. Uważaliśmy to za rzecz i naturalną i nikogo nieobrażającą, że Polacy wszelkich odcieni czy kierunków politycznych chcą porozumieć się najpierw ze sobą na to, aby w sposób bardziej prawidłowy i bardziej celowy módz wchodzić w układy i sojusze. Rozumieliśmy, że może być tylko jedna akcya przedwyborcza polska, a nie tyle, ile jest wśród nas odłamów i odcieni myśli politycznej.

Wroga nam część tutejszego społeczeństwa rosyjskiego, która wtedy tylko uznaje odrębność naszą narodową, gdy chodzi o gnębienie nas, obruszyła się srodze, gdyśmy ośmielili się wezwać społeczeństwo polskie do skupienia dla należytej obrony przysługujących nam praw i dla racyonalnego uregulowania naszego politycznego z innemi narodowościami współżycia. Zaczęły się podnosić krzyki udanego oburzenia. Wołano o zdradzie i buncie, nie cofnięto się przed oszczerczemi insynuacyami.

Niestety, niektóre sfery naszego społeczeństwa, wystraszone tym uplanowanym hałasem, zaczęły wmawiać w siebie i w innych, że te skromne żądania, które my stawialiśmy, a które miały na celu konsolidacyę rozproszonego i rozbitego dotąd polskiego społeczeństwa kresowego, są niczem innem, jak niepotrzebnem drażnieniem wroga, wywoływaniem wilka z lasu i szowinistycznymi zapędami. Przeciwko takiej, niby to szkodliwej polityce, zaczęto organizować kadry tych, którzy, za zbawców się ojczyzny mając, zbawienie owo na swój sposób i na własną rękę zdobywać chcieli. Dążąc do tak szczytnego zadania, ci mężowie opatrznościowi nie wahali się proklamować zerwania z tradycyą naszą, z polskością i z narodową łącznością.

Ale opinia kraju wypowiedziała się przeciwko nim. Nie „zacietli szowiniści", nie „narodowi-demokraci" stanęli w przeciwnym obozie. Ogromna część polskiego społeczeństwa, ludzie bezpartyjni, bardzo umiarkowani, bardzo na prawo nawet w przekonaniach swoich stojący, osądzili program polityczny tutejszych krajowców, jako niezgodny z duchem i pragnieniami polskiemi. A przeciwko chęci, nietyle samodzielnej, ile samowolnej akcyi zewnętrznej, uchwaloną została, bez protestów i bez zastrzeżeń, zasada jedności taktyki w kampanii przedwyborczej. Delegaci dziewięciu gubernii litewsko-ruskich uznali konieczność takiej akcyi przedwyborczej, do jakiej od samego początku nawoływaliśmy i którą tak niebacznie i tak lekkomyślnie przezywano „awanturniczą polityką szowinistów".

W kampanii wyborczej, która się już rozpoczyna, jedynie więc tylko bezpartyjne polskie komitety wyborcze mieć będą głos decydujący; one są jedynie uprawnione do porozumiewania się z niepolskiemi organizacyami.

Idea koncentracyi narodowej, jedynie słuszna w naszych warunkach, przetrwała zwycięzko i obowiązuje nadal.

† Ś. p. ks. biskup Andrzejewicz.

(Wspomnienie pośmiertne).

W ubiegłą niedzielę podczas misyi w Zabartowie, w powiecie wyrzyskim (W. Ks. Poznańskie), zasnął w Bogu ks. biskup - sufragan gnieźnieński, Andrzejewicz.

Urodzony d. 21 maja 1837 roku ś. p. ks. biskup skończył gimnazyum Maryi-Magdaleny w Poznaniu, a po wyświęceniu na kapłana był przez pewien czas wikaryuszem w Trzemesznie, potem był przy katedrze gnieźnieńskiej, a następnie przez długie lata zajmował stanowisko profesora i regensa seminaryum duchownego gnieźnieńskiego.

Po śmierci ks. biskupa - sufragana Janiszewskiego, słynnego kaznodziei i głośnego owego czasu posła i działacza społecznego, ś. p. ks. Andrzejewicz został przez papieża Piusa IX prekonizowany na biskupa-sufragana gnieźnieńskiego (konsekracya d. 3 sierpnia 1890 roku) i od tego czasu był biskupem-sufraganem w Gnieźnie. Zmarły pasterz był siostrzeńcem ks. biskupa Janiszewskiego.

Była to dusza cicha i świątobliwa w pełnem słowa tego znaczeniu — pisze „Kuryer Poznański". — Oddany służbie i chwale Bożej, nie żywił zresztą żadnych innych pretensyi, ani do zaszczytu w Kościele, ani do wpływów na sprawy publiczne. Nie brał też w nich żadnego udziału czynnego, z wyjątkiem może Towarzystwa Naukowej Pomocy. Cichy, świątobliwy kapłan był także cichym obywatelem narodu swojego, ale nie obojętnym i nie zimnym, bo hojnie wspierał potrzeby społeczne i uważał to sobie za obowiązek obywatelski.

Zgon ks. biskupa Andrzejewicza jest wielką stratą dla ludności polskiej jeszcze pod tym względem, że na mocy układu między kuryą rzymską, a rządem pruskim, jeśli członek kapituły poznańskiej lub gnieźnieńskiej umrze w miesiącu parzystym, następcę jego mianuje arcybiskup, jeżeli zaś umrze w miesiącu nieparzystym prawo prezenty, względnie nominacyi należy do rządu.

Ś. p. ks. biskup Andrzejewicz był kanonikiem i członkiem kapituły, a umarł w miesiącu dziewiątym, nieparzystym. Zatem na jego miejsce wstąpi znów — na mocy owego układu — kandydat rządowy, Niemiec. Dziwnym a fatalnym dla sprawy polskiej zbiegiem okoliczności, wszyscy niemal kanonicy polscy, którzy zmarli w ostatnich 10-iu latach, zmarli w miesiącach nieparzystych i wskutek tego dziś w obu kapitułach tamtejszych, poznańskiej i gnieźnieńskiej, przewagę liczebną mają Niemcy.

Nominacya nowego biskupa sufragana dla Gniezna może nastąpić dopiero po zamianowaniu nowego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Dyecezyą gnieźnieńską rządzi obecnie jako administrator ks. kanonik Dorszewski.

Przegląd polityczny.

—(-)—

(Ugoda austryacko - węgierska. — Wpływ jej na stosunki parlamentarne. — Deficyt w zamknięciu rachunkowem etatu Rzeszy niemieckiej za rok 1906. — Nowe podatki w Niemczech).

Ministrowie węgierscy urzędują obecnie częściej w Wiedniu niż w Budapeszcie. Kończą się mianowicie układy między obydwoma rządami austryackim i węgierskim w sprawie traktatu handlowego i cłowego, tudzież unii bankowej i prawnopaństwowej, łączącej Austryę z Węgrami. Jest to odnowienie tak zwanej ugody, zawartej ongi przed 40 laty przez Deaka.

Trzy razy odnawiano ugodę, zawsze, jednak było to połączone z wielkiemi trudnościami. Każdorazowe odnowienie ugody, która na 10 lat jest zawartą, połączone jest zawsze z ciężkiem przesileniem dla obydwu państw. A trzecie odnowienie ugody, które przypadało jeszcze na erę rządów hr. Badeniego w Austryi i br. Banffy'ego na Węgrzech, wstrząsnęło podstawami całego państwa po tej i po tamtej stronie Litawy. Procedura ta trwa już 11 lat i dopiero teraz po wielu rokowaniach, prowizoryach i przesileniach ma być ostatecznie ukończoną. Dotychczas bowiem ugoda, która powinna była być jeszcze w roku 1897 odnowioną, nie jest parlamentarnie uchwaloną ani w Wiedniu ani w Budapeszcie, a była tylko chwilowo cesarskiemi rozporządzeniami z roku na rok przedłużaną. Obecnie, jak jednozgodnie donoszą z Wiednia i Budapesztu, ugoda ma być faktem dokonanym, obydwa rządy austryacki i węgierski są już ze sobą w zgodzie i tylko idzie o uchwalenie całego kompleksu ustaw ugodowych w obydwu reprezentacyach. Rząd węgierski, jeżeli raz zgodził się już na pewne ustawy ugodowe, ma za sobą stałą większość w sejmie węgierskim i może na nią liczyć. Czy br. Beck ma większość w parlamencie austryackim dla uchwalenia ugody z Węgrami, to pytanie jest jeszcze nierozstrzygnięte. Do większości rządowej w parlamencie wiedeńskim należą bowiem dawni antysemici, klub chrześcijańsko-społeczny, który dotychczas był głównym przeciwnikiem ugody z Węgrami. Wszakże względy na cesarza, który w przyszłym roku obchodzić będzie 60-letnią rocznicę swego panowania, a chce przed śmiercią pozostawić uporządkowane stosunki prawno-polityczne w monarchii i życzy sobie za wszelką cenę przedłużenia ugody z Węgrami do roku 1917, mogą skłonić najliczniejsze w większości rządowej stronnictwo arcylojalne chrześcijańsko-społeczne do głosowania za ugodą. Przemawiają jeszcze za tem inne względy polityczne. Stronnictwo chrześcijańsko - społeczne dobija się obecnie znaczenia partyi rządzącej, chce wysłać do gabinetu dwóch swych mężów zaufania, chce objąć teki ministeryalne i rządzić w Austryi. Droga do rządu prowadzi przez ugodę z Węgrami. Dlatego są wszystkie dane, aby przypuszczać, że tym razem ugoda zostanie uchwaloną. Ale będzie to z pewnością ostatnia ugoda z Węgrami. Nie chcą jej bowiem ani na Węgrzech, ani w Austryi.

Węgry dążą do zupełnej samodzielności i niezależności państwowej, nie chcą być w niczem krępowane związkami z Austryą, dążą do zdobycia własnego wojska, własnej marynarki i odrębnego węgierskiego terytoryum celnego. Cały swój stosunek do Austryi chcą na przyszłość jedynie pokładać w osobie wspólnego monarchy. Austrya natomiast mniema, że ją ugoda z Węgrami za dużo kosztuje, a natomiast jednak materyalnych korzyści nie przysparza. Tak więc po jednej i po drugiej stronie panuje przekonanie, że bez ugody każdemu z tych dwóch państw, złączonych dziś unią realną lepiej będzie, jeżeli ich będzie łączyć jedynie tylko unia osobista w osobie wspólnego monarchy.

Na dziś jeszcze więc przeważą wpływy dynastyczne i jeszcze nie zmieni się stosunek prawno-państwowy. Na przyszłość atoli, obydwa państwa dziś już przygotowują się do rozdziału. Ze stanowiska ekonomicznych interesów Galicyi niezawodnie rozdział zupełny z Węgrami jest pożądany. Galicya bowiem ponosi jedynie ciężary na rzecz armii węgierskiej i wielkich mocarstwowych pretensyi Węgrów, a przez unię cłową z Węgrami rolnictwo i hodowla bydła w Galicyi cierpi z powodu konkurencyi produkcyi rolniczej i hodowlanej Węgier na targach wewnętrznych Austryi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby płody rolnicze węgierskie obłożone zostały cłami, produkcya galicyjska zajęłaby ich miejsce na targu wiedeńskim i na innych targach wewnętrznych w Austryi. Nadto przemysł wegierski, popierany energicznie przez rząd węgierski, na każdym kroku już dziś czyni konkurencyę słabemu przemysłowi w Galicyi. I na tem polu granica celna od strony Węgier byłaby w Galicyi przyjęta z radością.

Mimo tego Koło polskie głosowało gorąco za ugodą węgierską, a czyniło to wbrew interesom ekonomicznym kraju, wyłącznie z pobudek politycznych.

Najbliższa sesya parlamentu austryackiego poświęconą będzie ugodzie węgierskiej. Będzie to próba wytrzymałości i dla stronnictwa większości rządowej i dla rządu. Przeprowadzenie parlamentarne ugody węgierskiej ugruntuje stanowisko gabinetu br. Becka na lata, aż do nowego panowania. Upadek ugody byłby klęską gabinetu i natychmiastowym upadkiem br. Becka.

* * *

Rząd związkowy Rzeszy niemieckiej ogłosił w dzienniku urzędowym wyniki zamknięcia rachunkowego budżetu państwa za rok 1906. Wyniki są niekorzystne. Zabrakło 82 milionów marek, t. zw. matrikularnych dodatków, czyli subwencyi z budżetu Rzeszy dla budżetów poszczególnych krajów, w skład Rzeszy wchodzących. Stąd wielka wrzawa dziennikarska. „Berl. Tagblatt" uznał nawet, że finanse państwa są nie w porządku—*nicht in Ordnung*.

Dzienniki narodowo-liberalne wyciągnęły z tego ogłoszenia inny wniosek: jeżeli zamknięcie rachunkowe wykazuje deficyt, należy podnieść podatki. Nazywa się to eufemicznie reformą finansów. Na to odpowiada opozycya socyalistyczna wskazaniem, że wskutek uchwał poprzednich dochody Rzeszy niemieckiej już powiększone zostały w roku zeszłym o 240 mil. marek, a mimo to okazał się deficyt. Tak wiele wydaje państwo na wojsko, flotę i kolonie. Badając rozwój finansów Rzeszy niemieckiej okazuje się stały wzrost podatków. W r. 1873 dochody państwa wynosiły 347 mil. marek. Wskutek reformy taryfy cłowej za Bismarcka podniosły się w r. 1881 do kwoty 446 mil. marek, w r. 1891 na 675 mil. m., a dziś budżet w r. 1907 wynosi 1,400 mil. marek. Tak więc dochody, a za tem i opodatkowanie w czasie 1873—1907 wzrosły w Rzeszy czterokrotnie. Równocześnie długi państwa powiększyły się olbrzymio: w r. 1875 dług państwa niemieckiego wynosił 120 mil. marek, obecnie wzrósł do 4 miliardów marek. Obecnie w kołach rządowych planują nowe podatki, w celu zrównoważenia budżetu. Potrzeba 200 mil. m. więcej, a pokrycia chce szukać rząd w podwyższeniu podatku od alkoholu i w podatkach pośrednich, które w pierwszym rzędzie spadają na najuboższe warstwy ludności. Zachwianie równowagi budżetowej w Niemczech jest najlepszym dowodem błędnej polityki państwa. **W.**

Z prasy polskiej.

Polskie stronnictwo krajowe.

W „Słowie" warszawskiem umieszczono szczegółowe sprawozdanie z organizacyjnego posiedzenia „Pol. stron. krajowego", które w całości poniżej umieszczamy:

„Stronnictwo Krajowe na Rusi przybiera kształty realne.

Pierwszy zjazd organizacyjny nowego stronnictwa został otwarty dnia 9 b. m., w sali Grand Hotelu. Zjechało kilkadziesiąt osób, należących do ziemiaństwa Wołynia, Podola i Kijowszczyzny.

Po zagajeniu posiedzenia przez ks. Romana Sanguszkę, przystąpiono do obioru prezydyum. Na prezesa powołano jednogłośnie przez aklamacyę ks. R. Sanguszkę, na wiceprezesów wybrano za pomocą kartek hr. Józefa Potockiego, hr. Michała Tyszkiewicza i hr. Ksawerego Orłowskiego, na sekretarza p. Ignacego Łychowskiego. Władza miejscowa wydelegowała na salę r. st. Rechenberga.

Po odczytaniu powitalnych telegramów i listów (między innemi pięknego, pełnego prawdziwego patryotyzmu listu hr. Sobańskiego) jeden z pierwszych inicyatorów zjazdu, hr. Michał Tyszkiewicz, wygłosił mowę powitalną, w której silnie podkreślając odpowiedzialne stanowisko ziemiaństwa, jako podwaliny polskości na kresach, zaznaczył niebezpieczeństwo, zagrażające naszemu bytowi zarówno ze strony strojnej w piękne obietnice lewicy, jak i ze strony prawicy rosyjskiej, mającej tę jedną zaletę, że nas nigdy nie łudziła, ani starała się łudzić...

Po odczytaniu sprawozdania komisyi organizacyjnej zjazdu przystąpiono do obrad nad programem, opracowanym przez tę komisyę. Tu jednak—na wstępie—nastąpiło przykre zajście.

Już przed rozpoczęciem posiedzenia wiedziano, iż grupa osób przeciwnych zawiązaniu się stronnictwa pragnie w ten lub inny sposób przeszkodzić obradom zjazdu. Ustanowiono też ścisłą kontrolę w wydawaniu kart wejścia, z konieczności obradowano przy drzwiach zamkniętych, mimoto spokojny przebieg dyskusyi został na chwilę przerwany.

Za powód posłużyła mowa ks. Jana Gnatowskiego, który, przekraczając zawarunkowane przez władzę przepisy porządkowe, szeroko traktował, odbiegając od omawianego punktu, kwestyę bezwzględnej politycznej solidarności narodowej, uwagi zaś paru obecnych powitał ostremi, niezupełnie parlamentarnemi uwagami.

Nieporozumienie potęgowały parokrotne oświadczenia mówcy, iż jest obcym poddanym, co mogło narazić zjazd na niepożądane ewentualności.

Wskutek wywołanego zamięszania ks. Gnatowski opuścił salę. Za nim podążyło kilka zaledwie osób...

Po mimowolnej przerwie spowodowanej tem zajściem, przystąpiono do omawiania programu.

Przyjęto większością głosów z pewnemi modyfikacyami projekt ułożony przez komisyę redakcyjną. Dyskusya dotyczyła przeważnie szczegółów i nie przybierała charakteru ogólniejszego.

W kwestyi stosunku stronnictwa do najbliższej akcyi wyborczej, zjazd, ze względu na to, iż na czas wyborów przypada właśnie okres organizacyjny stronnictwa, nie uchwalił specyalnej instrukcyi, pozostawiając członkom prawo głosowania, stosownie do ich przekonań politycznych.

Po ukończeniu debatów pierwsze posiedzenie zjazdu zostało zamknięte o g. 12-ej w nocy.

W d. 10 września już o g. 11 rano zebrali się członkowie zjazdu dla obrania biura umocowanego do ulegalizowania statutu, oraz do zawiadywania bieżącemi sprawami, aż do czasu ostatecznego ukonstytuowania się stronnictwa. Wybrano większością głosów: pp. Ignacego Łychowskiego, hr. Henryka Tyszkiewicza, hr. Michała Tyszkiewicza, p. Feliksa Mieleniewskiego, p. Józefa Pruszyńskiego i p. Stanisława Szaszkiewicza.

Następnie poruszono kwestyę utworzenia własnego organu. Postanowiono wydawać od Nowego Roku wielkie pismo codzienne, przedtem zaś wobec palącej potrzeby posiadania oddanego sprawom stronnictwa organu, wejść w układy z jednem z istniejących wydawnictw.

Po ogłoszeniu podziękowania prezydyum, zjazd zamknięto o g. 8 wiecz. Uchwalony przez zjazd program stronnictwa podpisali:

Ks. Roman Sanguszko, hr. Józef Potocki, hr. Michał Tyszkiewicz, hr. Henryk Tyszkiewicz, hr. Roman Bniński, hr. Hilary Bniński, p. Feliks Mieleniewski, p. Kazimierz Burzyński, p. Kalikst Bądarzewski, hr. Ksawery Orłowski, hr. Ksawery Zamoyski, hr. Konstanty Potocki, p. Stanisław Szaszkiewicz, p. Józef Szaszkiewicz, hr. Stanisław Czapski, p. Tadeusz Mazaraki, p. Mieczysław Pruszyński, p. Józef Pruszyński, p. Leon Piotrowski, p. Ignacy Łychowski, p. Zygmunt Luba Radzimiński, p. Baltazar Krasowski, p. R. Malinowski, p. August Pocieyko, p. Józef Pułaski, p. Jan Pruszyński p. Leon Sopkowski, p. K. Łoziński.

Godzimir."

(W sprawozdaniu powyższem uderza nas niezgodność treści sprawozdania, z treścią „Oświadczenia" drukowanego w naszem piśmie co do zajścia z ks. prałatem Gnatowskim.

Sądzimy, że osoby zainteresowane „niezgodność" powyższą wyjaśnić zechcą. (*Przyp. Red. „Dz. Kij."*).

Straszna katastrofa w Warszawie.

W ubiegły wtorek, jak donoszą pisma warszawskie, około godziny 3-ej po południu dom pod Nr 56 przy ulicy Chłodnej był widownią wstrząsającego wypadku. Lokal na 1-em piętrze zajmuje p. Józef Janicki utrzymujący fabryczkę koszulek auerowskich. W dwóch pokojach mieści się sam zakład, w pozostałych zaś dwóch rozdzielonych kuchnią zamieszkuje p. J.

W czasie, kiedy w zakładzie zajętych było 6 robotnic, nagle usłyszano w przyległym pokoju okropny krzyk. W kuchni podówczas zajętą była służąca, 20-letnia Natalia Wandalówna, przygotowywaniem jakiegoś płynu do wyrobu koszulek. Płyn, podobno kolodyum z szerlakiem, wybuchł w naczyniach, a płomienie ogarnęły nieszczęśliwą.

Na pomoc jej podobno przybiegły dwie córki właściciela domu, zajmującego przyległy lokal, panny Brzozowskie, Zofia lat 24 i 16-letnia Stefania.

W owej właśnie chwili płomienie z siłą wybuchową rozszerzyły się na przyległy do kuchni pokój frontowy.

Wówczas na balkonie ukazała się ogniem ogarnięta postać, która z krzykiem runęła z wyso-

kości 1 piętra na bruk uliczny. Z drugiej strony z pokoju objętego płomieniami wybiegły dwie osoby, na których odzież i włosy gorzały. Były to służąca Wandalówna i 50-letnia Brzozowska, właścicielka domu, która przybyła ratować córki.

Ofiarą zaś, która wyskoczyła oknem, była właścicielka zakładu p. Janicka, również córka Brzozowskich, wreszcie po chwili wyskoczyła jeszcze 15-letnia Maryanna Witkowska, robotnica.

Cały ten straszny wypadek nie trwał dłużej, jak kilka minut.

O losie pozostałych dwóch panien Brzozowskich na razie nie podobna było się dowiedzieć, poparzone bowiem, na wpół przytomne, nic same nie wiedziały.

Straszna prawda odkryła się dopiero po przybyciu straży.

Płomienie, wybuchające oknami do wysokości szczytu kamienicy, z trudem dało się ugasić, a charakterystyczny zapach dowodził, iż przyczyną gwałtowności ognia musiał być jakiś płyn o własności wybuchowej. Znalezione dwa spalone kosze z resztkami szklanych balonów domniemanie to w części potwierdzają.

Po stłumieniu ognia przez straż mirowską, znaleziono w frontowym pokoju dwa spalone ciała nieszczęśliwych dziewcząt z przypalonemi brzuchami i na wpół zwęglonemi głowami, leżące na wznak w pobliżu drzwi kuchennych.

Nie opodal znaleziono jeszcze jednego trupa, którego z początku wzięto za dziecko; był to jednakże trup psa Janickich.

Z poparzonych, które Pogotowie odwiozło do szpitala św. Ducha, w stanie najgroźniejszym znajduje się Wandalówna, mająca wypalone oczy. Brzozowska i córka jej Janicka są okropnie poparzone na całem ciele, ta ostatnia jeszcze przy upadku z 1-go piętra silnie się potłukła. Biedne ofiary o losie córek i sióstr nic nie wiedzą. Rozpacz Janickich i rodzeństwa Brzozowskich graniczy z obłędem.

Urządzenie fabryczki uległo zniszczeniu. Była ona ubezpieczona w Tow. warszawskiem.

Z życia rosyjskiego.

Narada archierejów w sprawie soboru cerkiewnego odbyła się 1 września u metropolity Antoniusza. Jak donosi „Pet Gaz.", na naradzie było obecnych 23 archierejów i 19 protoerejów. W sprawie reformy synodu większość wypowiedziała się za zamianą synodu patryarchatem.

Nowa gmina chrześcijańska, utworzona przez niektórych duchownych w Petersburgu, odpadłych od prawosławia, będzie, jak donosi „Ruś", energicznie zwalczana przez synod.

Uniwersytet saratowski. Rada ministrów obradowała w tych dniach nad kwestyą otwarcia w roku bieżącym uniwersytetu saratowskiego. Pisma rosyjskie donoszą, iż rada uznała za niemożliwe nietylko otwarcie uniwersytetu, lecz nawet kursów uniwersyteckich.

Statystyka współczesna. W sierpniu r. b., według obliczeń „Rieczy", okręgowe sądy wojenne skazały na śmierć 31 osób. Wykonano wyroków śmierci 28, z tych 7 w Petersburgu. W starciach z rewolucyonistami, policyą, wojskiem i przy zbrojnych napadach w Rosyi zabito 309 osób; prywatnych — 202, urzędowych i administracyjnych — 107. Raniono 173 osoby: urzędowych i administracyjnych — 77, prywatnych — 96. Napadów zbrojnych, grabieży i t. p. dokonano 161. Zagrabiono naogół przedmiotów na sumę 500,000 rb. Ograbiono między innemi 18 sklepów monopolowych, 16 filii pocztowych i 9 urzędów gminnych.

Bomby, materye wybuchowe i składy broni były wykryte w 53 wypadkach, a nielegalne drukarnie i mieszkania konspiracyjne w 6 wypadkach.

Ogólna suma prasowych kar pieniężnych wynosi 10,575 rb. Konfiskatę stosowano w 26 wypadkach.

W tym miesiącu w różnych miastach Rosyi zamknięto szereg związków zawodowych. W Królestwie Polskiem zawieszono wszystkie towarzystwa gimnastyczne.

Podpalania na tle ruchu agrarnego miały miejsce w gub. połtawskiej, podolskiej, chersońskiej, smoleńskiej, tulskiej, orłowskiej i woroneskiej.

Strajki fabryczne na tle ekonomicznem były w Baku, Iwanowo-Wozniesiensku, Łodzi, Sosnowicach, Kazaniu, Berdiansku, Kaliszu, Elizawetgradzie i Wilnie. W Kazaniu wynikł strajk na tle politycznem, jako protest przeciw nowej ordynacyi wyborczej.

Z prasy rosyjskiej.

W sprawie reakcyi w Finlandyi „Ruś" pisze co następuje:

„Do niedawna w „sferach" panowało przekonanie, że Finlandya na pewien czas została zagwarantowaną od wpływów reakcyi. Po pierwsze, nikt nadzwyczajnie nie starał się o zmianę kursu w polityce względem Finlandyi. Szlachta, naprzykład, nie włączyła nawet do swego programu *minimum* kwestyi finlandzkiej, sądząc, że jest dużo roboty w domu. Następnie wiadomem było, że bobrikowcy nie cieszą się sympatyami p. P. Stołypina. Rada ministrów pragnęła widzieć na stanowisku p. Gerarda, bardziej stanowczego administratora, lecz ceni go niezmiernie za jego konstytucyjność. „Naciągnąć cięciwę" — takie było hasło chwili, w stosunku do polityki finlandzkiej. Finlandzkie sfery kierownicze wiedziały o tem i nic nie miały przeciwko temu, ażeby dopomódz do naciągnięcia cięciwy, by otrzymać możność przeprowadzenia pomyślnie główniejszych reform i mocno ugruntować ustrój praworządny w Wielkiem Księstwie. Oświadczenia o tem, czynione przez p. Gerarda w Petersburgu, wywierały wpływ, uważano więc, że sytuacya w Finlandyi jest trwałą.

W ostatnich jednak czasach nastrój się zmienił. Reakcya zaczyna brać górę. Świadczy o tem wiele oznak.

Przedewszystkiem zaczęto uporczywie mówić, że p. Gerard nie wróci do Helsingforsu, a jeżeli wróci, to tylko po to, ażeby poczynić pewne próby, według wskazań z góry. Próby te oczywiście nie zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, a wtedy dymisya jego będzie logicznym rezultatem. Toż samo mówią i o gen.-maj. Lanhofie. Następnie mówią, że „prawe koła społeczeństwa" pod wpływem bobrikowców, zmieniły swój obojętny stosunek do sprawy finlandzkiej i że je udało się przekonać, że Finlandya — to sprawa domowa.

Projekt prawa o formie rządu w Finlandyi wywołał kampanię w prasie prawicy. „Nowoje Wremia" zamieściło namiętny artykuł przeciwko projektowi i stale go zwalcza na swych szpaltach.

Z chwilą otwarcia sejmu finlandzkiego, kółko bobrikowców przejawiać zaczęło niezwykłą energię, na stanowisko generał gubernatora bobrikowcy wysuwają Miasojedowa, który przy Bobrikowie był gubernatorem wyborskim. W Petersburgu zorganizowano specyalny komitet do spraw finlandzkich, w którym przeważa wrogi nastrój dla pretensyi Wielkiego Księstwa. Komitet ten działa poniekąd tajnie, przyjmuje w nim udział kilku członków Rady państwa, senator Miasojedow i kilku urzędników sekretaryatu stanu do spraw finladzkich. Gromadzi on wszystkie materyały do spraw finlandzkich, na podstawie których układane są raporty.

Zjazd prawyborców rosyjskich.

(*Dokończenie*).

P. Leontjew. „W roku zeszłym udzieliliśmy sprawom polskim tyle czasu, że ucierpiały na tem rosyjskie. W tym roku powtarza się ta sama historya. Dość tego. Powinniśmy powiedzieć: kraj nasz jest krajem rosyjskim i Rosyanie tylko stanowią o jego losach. Na rozstrzyganie kwestyi obcoplemieńczych będzie czas po załatwieniu wszystkich rosyjskich. Partya krajowa nie daje nam żadnych gwarancyi, że Polacy będą popierali państwowość rosyjską, a jeśli zaczniemy układy z nimi, zamiast tego, ażeby myśleć o jedności wśród nas, to wbrew zasadom manifestu z d. 3 czerwca, dążącego do zmniejszenia w Dumie wpływu obcoplemieńców, pomożemy do zwiększenia szeregów obciętego Koła polskiego delegatami z kraju Poł.-Zachodniego". Tu mówca powtarza dowodzenia p. Rewy o wiarołomności Polaków w czasie pierwszych dwóch kampanii i przychodzi do wniosku, że tylko dzięki dobroduszności i łagodności Rosyan, którą zdradzają oni zawsze w stosunku do innych narodowości, czarna niewdzięczność Polaków za wszystkie doświadczone dobrodziejstwa pozostaje bezkarną. „Dość, — zakończył mówca, — my pracujemy tylko dla Rosyan i w Dumie powinni być tylko Rosyanie. Kwestya polska dla nas teraz nie istnieje". — Oklaski.

P. Zabotin. Mówcy poprzedni starali się udowodnić, że powinniśmy pracować tylko dla Rosyan. Zdanie to popieram gorąco, nie mogę tylko zgodzić się z tem, że autonomia jest pierwszym krokiem na drodze do oderwania się od Rosyi. Polacy zbyt dobrymi są politykami, by nie zrozumieć, że odłączenie się od Rosyi jest to dla nich śmierć polityczna, ekonomiczna i narodowa. Dążenie do autonomii nie jest jeszcze dążeniem do oderwania się. Podzielam zdanie p. Dobrowolskiego, że nie wiemy, co nas czeka w przyszłości, czy nie znajdziemy się w takiej sytuacyi, że będziemy musieli szukać poparcia u tych samych Polaków. Proponuję przeto nie zrywać z nimi ostatecznie, lecz po porozumieniu się z partyą krajową, samym poprzeć kandydatury 1—2 Polaków, których udział w Dumie może być dla nas tylko pożyteczny. Taktyka taka obezwładni usiłowania tej części społeczeństwa polskiego, która może nam sprawić wiele złego i dąży do tego. (W czasie przemowy tej wśród słuchaczów wzrasta niepokój, który przechodzi ostatecznie w gwizdanie i okrzyki protestu).

P. Gniewuszew popiera napaści swych poprzedników na Polaków: „Historya Rosyi jest oryginalną. Kiedy zaczyna się w niej rozprzężenie, kiedy kraj chyli się do upadku, duch narodowy w nim wzrasta, zjawiają się Minin, Pożarski, którzy zatrzymują ją nad brzegiem przepaści. Lecz potem, kiedy spokój powraca do kraju, zapominamy o dawnych naszych klęskach i wyciągamy rękę przebaczenia do niedawnych naszych gnębicieli. I teraz, w tym kraju, gdzie polsko-żydowskie ciemięstwo nie znało granic, gdzie obficie lała się krew rosyjska i krzywdom naszym nie było końca, my zaczynamy mówić o porozumieniu się z Polakami. Utworzyła się nowa partya krajowa. Ma być ona przyjazną nam. Lecz czem ona dowiodła swej sympatyi dla nas, gdzie są gwarancye jej przyjaźni? Panowie! patrzcie na Warszawę, co tam mówią o Rosyanach, ile pogardy, ile nienawiści w niej jest dla nas. Tam prześladują wszystko, co nasze, miotają na nas obelgi, wyrzucają nasze szkoły. Język nasz umilkł w Królestwie zupełnie. Rosyanie są tam skazani na zagładę. A my będziemy wyciągali bratnią rękę do tych, którzy z łaski nam chcą końce palców podać! Żadnych porozumień z nimi! Łączmy się i zwalczajmy swych wrogów!"

P. Lewicki dziwi się, że kwestya porozumienia się z Polakami wywołuje taką dyskusyę. „Utworzyła się nowa partya przyjazna dla nas — dobrze! Niechże ona złoży nam dowody swej przyjaźni, niech zasłuży na nasze zaufanie, niech nas przekona, że ich dążenia nie są różne od naszych — to wtedy będziemy mogli złączyć się z nią. Ja będę się uważał za szczęśliwego, jeżeli Polacy uznają, że 3 gubernie kraju południowo-zachodniego są rosyjskie i zechcą iść z nami ręka w rękę".

P. Rewa. Wskazuje na to, że na poufnem zebraniu postanowiono przyjąć zeszłoroczną rezolucyę: 1) przyszły udział rosyjskiej ludności kraju połud.-zach. powinien być świadomem wykonaniem z największym wysiłkiem energii stałych i niezmiennych obywatelsko-patryotycznych obowiązków ludzi rosyjskich względem całego państwa i kraju, i dlatego dla celów czasowych nie może odbiegać od tych obowiązków.

2. Stosownie do tego prawyborcy rosyjscy, a szczególnie duchowieństwo prawosławne i rosyjscy właściciele ziemscy, jako klasy kierujące i najbardziej odpowiedzialne politycznie i moralnie, obowiązani są dołożyć wszelkich usiłowań dla usunięcia pośród ludności rosyjskiej wszelkich błędów i nieporozumień, wywołanych burzą dziejową, i dla zjednoczenia wszystkich klas tej ludności, dla służenia jedności i całości państwa, rosyjskiej państwowości, wzmocnienia porządku, prawa, nietykalności własności osobistej, oraz dla wykorzenienia anarchii we wszystkich jej przejawach.

3. Prawyborcy rosyjscy, kierując się stale tymi celami, *mogą zawierać porozumienia wyborcze tylko z temi osobami i grupami pochodzenia nierosyjskiego, które wyznają wskazane obowiązki obywateli państwa rosyjskiego. Zjazd bezwarunkowo odrzuca porozumienia z osobami i grupami dążącemi do innych celów, nie zgadzających się z rosyjskim patryotycznym obowiązkiem*. Reasumując przemowy mówców, p. Rewa wskazuje na to, że większość jest zdania, iż rezolucya powyższa nie odpowiada obecnym warunkom. Zważywszy na to p. Rewa proponuje obrać komisyę do zredagowania nowej rezolucyi.

P. Rakowicz twierdzi, że nowa rezolucya jest zbyteczną. Postanowienie zjazdu ma charakter ideowy, ponieważ praktycznie nie jest obowiązującem dla komitetów miejscowych, które już powzięły własne rezolucye. Idea natomiast właścicieli ziemskich Polaków i Rosyan jest jedna, i dla Polaków jest wygodniej iść z nami, niż z włościanami, czy zaś są oni naszymi przyjaciółmi, czy nie — o to mniejsza. Utworzyła się nowa partya, wyciąga ku nam swe ręce — więc przyjmijmy z otwartemi ramionami tych Polaków, którzy są gotowi bronić rosyjskiej państwowości. Innych obcoplemieńców do Dumy nie puścimy, bo są oni przeciwnikami idei, której bronimy.

P. Sawenko. Pojęcie o państwowości jest względne; autonomiści twierdzą, że również jej bronią. Należy otwarcie powiedzieć, co rozumiemy pod słowem — rosyjska państwowość, wypowiedzieć, że zwalczamy autonomistów. Co do znaczenia nasze rezolucyi — ma ona nietylko ideowe znaczenie: cała Rosya chce wiedzieć, co myśli o Polakach kraj połud.-zachodni.

P. Sadczykow. Przyłącza się do rezolucyi p. Rakowicza i twierdzi, że rezolucyi I-go zjazdu nie trzeba zmieniać. Mówca odczytuje dyrektywę, daną mu przez komitet pow. wasylkowskiego. „Na posiedzeniu komitetu zostało wyjaśnione, że o rosyjskiej organizacyi wyborczej społeczeństwo ma zupełnie mylne zdanie. Szczególnie jest rozpowszechnione zdanie, że większość prawyborców rosyjskich jest usposobiona nadzwyczaj reakcyjnie, jest przeciwnikiem wszelkich reform.

Zebranie postanowiło potwierdzić i wszystkiemi siłami rozpowszechniać wśród publiczności prawidłową opinię o rosyjskich narodowcach, jako o postępowych ewolucyonistach, pragnących jak najszerszych reform, niezbędnych dla odrodzenia pokojowego życia rosyjskiego, na zasadach narodowych, wolnych od myśli gwałcenia i ciemiężenia innych narodowości. Mówca zaprzecza twierdzeniu p. Leontjewa, że obecnie dla Rosyan kwestya polska nie istnieje. „Kwestya polska jest i walka z Polakami trwać będzie wiecznie, ale nie można zamykać drzwi przed tymi, którzy uznają państwowość rosyjską narówni z nami. W czasie bieżących wyborów nie może być mowy o porozumieniach, ponieważ niema Polaków, myślących w ten sposób, ale w przyszłości usposobienie ich może się zmienić".

P. Rakowicz proponuje poprawkę do rezolucyi I-go zjazdu: „porozumienia wszelkie odrzucamy i protestujemy przeciw autonomicznym dążeniom Polaków".

Prof. Czernow proponuje uzupełnić ustęp z rezolucyi przez dodanie zdania: „którzy nie dążą do autonomii".

Obydwie poprawki zostały odrzucone. Obrano komisyę do opracowania nowej redakcyi rezolucyi z pp.: Sawenko, Pichno, Gniewaszewa, Rakowicza, poczem została ogłoszoną przerwa. Po przerwie p. Pichno odczytał wniosek komisyi: „Potwierdzając rezolucyę I-go zjazdu rosyjskich prawyborców, II-gi zjazd wyraża swe oburzenie z powodu zamachu polskich autonomistów na całość państwa Rosyjskiego, na kraj Południowo-Zachodni, stanowiący odwieczną własność narodu rosyjskiego".

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Postawiono pod głosowanie wniosek posiedzenia poufnego w d. 5 b. m. w sprawie porozumienia z włościanami: „Zważywszy na praktykę wyborów do I-ej i II-ej Dumy państwowej, zjazd rosyjskich prawyborców kraju Południowo-Zachodniego postanowił zaproponować każdej gubernii kierować się zasadą, wskazaną przez Monarchę w manifeście z d. 3 czerwca — obrać najlepszych ludzi, najbardziej godnych i przygotowanych do przyszłej pracy z pośród właścicieli ziemskich, duchownych i włościan". Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący, zamykając zjazd, wyraża nadzieję, że zjazd ten nie jest ostatnim, ponieważ samo życie wywołuje potrzebę łączności. Zjazdy mają podwójne znaczenie. Pierwsze polega na zebraniu ludzi rosyjskich z kraju Poł.-Zachod. dla rozpatrzenia dawnych uchwał i zmiany ich stosownie do potrzeb chwili obecnej; drugie — polega na wymianie myśli, zbliżeniu się, zaznajomieniu, zjednoczeniu ludzi, rozrzuconych po całym kraju. W czasie pierwszego zjazdu, uczestnicy jego czuli się w fałszywej sytuacyi. Przedstawiciele od podolskiej i wołyńskiej gubernii było zaledwie kilku, od kijowskiej również niewielu, główną masę zjazdu stanowili prawyborcy miejscy. Zjazd ten miał charakter miejski i dlatego też nazwano go niedołężnym pomysłem. Teraz mieszkańców miasta jest mało (*było ich sporo*), dominujące stanowisko zajmują przedstawiciele 3-ch gubernii. Obecnie przyszłość zjazdów jest już zapewniona; jasnem jest, że I-szy zjazd, stając na gruncie narodowym, zajął właściwe stanowisko. Kierujmy się więc w przyszłości tą samą ideą!

Sztandar narodowościowy góruje obecnie w całym kraju Połud.-Zachod. i daje poznać obcoplemieńcom, że Rosyanie stanowią siłę — siłę usposobioną pokojowo, lecz groźną. Wzrasta ona wciąż i wkrótce Rosyanie przestaną być w tym kraju pośmiewiskiem. My jesteśmy gospodarzami spokojnymi, ale gotowi jesteśmy podjąć rzuconą nam rękawicę i walczyć póty, póki nie staniemy się tu zupełnymi gospodarzami.

Burza oklasków świadczyła o entuzyazmie zebranych. Kiedy one ucichły, p. Gniewuszew wspomniał o katastrofie, która spotkała parę dni temu Monarchę. „Nie wchodząc w to, kto jest jej winowajcą", znacząco powiedział p. G., „proponuję wysłać depeszę wiernopoddańczą od II-go zjazdu". Propozycya została przyjęta jednogłośnie, poczem został wykonany hymn narodowy.

W zjeździe przyjmowało udział ogółem przeszło 200 osób. Drugiego dnia wyjechało wiele prawosławnych duchownych, udając się na organizacyjne zebrania swych powiatów, przyjechali natomiast inni prawyborcy z gubernii. Przedstawiciele większej własności stanowili znaczną mniejszość.

Edward Grieg.

(Wspomnienie pośmiertne).

Świat muzyczny poniósł ciężką stratę z powodu śmierci Edwarda Griega, znakomitego kompozytora norweskiego. Urodzony w Bergen w 1843 r., kształcił się młody Grieg w konserwatoryum w Lipsku, gdzie był uczniem Richtera Moschelesa. Pojechał następnie do Kopenhagi i tam studyował u Hartmanna. Grieg jest przedstawicielem, a zarazem twórcą szkoły czysto norweskiej; utwory jego, oparte na motywach narodowych, dały powód do upatrywania analogii między nim, a Szopenem. To też często zwą Griega Szopenem północy. Grieg był pierwszym Norweszczykiem, który w sposób stanowczy charakterystykę rytmów i melodyki swej ojczyzny w świat sztuki wprowadził i uznanie powszechne dla nich zdobył.

Poprzednikiem Griega na polu odtworzenia tematów ludowych był znakomity skrzypek, Ole Bull.

Noskowski upatruje podobieństwo pomiędzy norweskiemi, a polskiemi melodyami ludowemi i wysnuwa przypuszczenie, że północne szczepy skandynawskie podczas długiego w Polsce przebywania za wojen szwedzkich przyswoili sobie nasze mazury i oberki. Utwierdza go w tem mniemaniu okoliczność, iż w Skandynawii powszechnie znany jest pewien taniec ludowy, noszący nazwę „Polska".

Najpierwszym utworem Griega jest powszechnie znana „Sonata F—major" na fortepian i skrzypce. Część środkowa sonaty posiada całkowicie cechy narodowe skandynawskie z charakterystyczną i wysoce oryginalną rytmiką. Wkrótce nastąpiły inne utwory, które zwróciły na Griega uwagę krytyki i zapewniły mu wybitne stanowisko w szeregu twórców muzycznych. Wtedy to po raz pierwszy krytyka niemiecka nazwała go Szopenem północy. Noskowski jednak utrzymuje, że zgodzić się z tem można jedynie do pewnego stopnia, gdyż chociaż G. oparł się na motywach ludowych, nie zdołał jednak wyciągnąć z nich tej syntezy, jaką znajdujemy w utworach naszego mistrza. „Grieg nie przechodził nigdy takich cierpień, jakie przejmowały stęsknione za krajem i bolejące nad jego położeniem politycznem po r. 1831 serce Szopena". To też w dziełach mistrza norweskiego daleko częściej przebija pogoda myśli, czuć w nich swobodę ducha, a chociaż spotkać się dają tony smętnej zadumy, to ma ona inny charakter, niż głębia bólu, przenikająca utwory Szopena. Pokrewieństwo między tymi mistrzami odnaleźć można w drobiazgach kompozycyi. Szopen użył pierwszy zwrotu muzykalnego, polegającego na spadku septymy małej na kwinty, w zakończeniu „Preludium H. minor" i na początku „Preludyum D. minor". Otóż ze wzrotem tym spotykamy się nader często u Griega w ważniejszych jego dziełach, jako to: „Sonata A minor", „Koncert fortepianowy" i t. d. Noskowski zarzuca Griegowi nawet, że wskutek nadużycia tego zwrotu, utwory Griega mają cechę jednostajności, nie pozbawionej odrębnego wdzięku, lecz nużącej przy częstszem słuchaniu. Największą popularnością cieszą się dwie jego suity: „Peer Gynt". Znakomity muzyk został oceniony należycie w swej ojczyźnie i w świecie muzykalnym całego świata.

M.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów.*)

— **Żytomierz**, dn. 5 września. Dzisiaj odbył się u nas pierwszy zjazd drobnych właścicieli ziemskich i duchownych (*swiaszczennosłużitielej*), powołanych dla wybrania pełnomocników, mających brać udział w powiatowym zjeździe. Osób zjawiło się bardzo mało. Z 1,124 drobnych właścicieli, Rosyan, zjawiło się tylko dwóch, którzy i zostali wybrani, jako pełnomocnicy. Z 130 duchownych zjawiło się tylko 57, z których wybrano 19. Z Polaków nie zjawił się nikt i, według brzmienia prawa, powtórnego zjazdu nie będzie. Ceremonia ta odbywała się w kancelaryi powiatowego marszałka szlachty. Nadzwyczaj trudnem było mieć jakiekolwiek pewne wiadomości, gdyż współpracowników gazet zupełnie do gmachu nie wpuszczono, uniemożliwiając w ten sposób dostanie wiadomości z pewnego źródła.

— Z Kijowa zawitał do nas oczekiwany z taką niecierpliwością p. Karol Namysłowski, koncerty którego miały zwykle wielkie powodzenie. Nie bacząc na to, że orkiestra p. Namysłowskiego, stosunkowo do lat przeszłych została znacznie powiększona i że prasa tutejsza odzywa się o niej z wielkiem uznaniem, publiczność nasza uczęszcza do „Arkadyi", gdzie się odbywają koncerty, dość niechętnie. Jutro posłyszymy dźwięki sympatycznej orkiestry po raz ostatni. W teatrze miejskim popisuje się trupa t. zw. *pieredwiżnikow*. Sztuki, które widziałem, są zupełnie nieznane naszym mieszkańcom, gdyż prawo ich dawania należy wyłącznie do p. Hajdeburowa, dyrektora tej trupy. Nie przedstawiają te sztuki, co prawda, zbyt wielkiej wartości ze względu artystycznego, ale wykonanie ich jest bez zarzutu: wszystkie sztuki idą bez suflera, a własne dekoracye i rekwizyta przedstawiają nasz stary i brudny przybytek sztuki w dość przyjemnem świetle.

K. W.

— **Winnica**. Dn. 4 września odbyło się posiedzenie „Zarządu Sekcyi Gorzelniczej" przy Podolskiem Tow. Rol. w Winnicy. Postanowiono, tak jak w przeszłym roku, zjechać się gremialnie w Kamieńcu na posiedzenie przy zarządzie akcyzy 24 września dla narady. O ile można było sądzić z zebranych danych, to w części gubernii jest nieurodzaj kartofli więcej niż prawdopodobny, kukurydza w 75% zarażona może nie dojrzeć dobrze, a ceny na kartofle pójdą w górę. Wobec wysokiej ceny na zboże, Zarząd wstrzymał się od ogłaszania ceny minimalnej, którą przyjąć można, ale jest zdania, że i 72 kop. w tym roku mogą okazać się ceną nizką i nie rentującą.

Prezes Zarządu **Oskar Sobański**.

— **Z Żytomierza** donoszą do «Kij. Wiesti», że w dniu 31 sierpnia dwóch stójkowych odprowadzało do sędziego pokoju, uwięzionego przy pierwszym cyrkule, Mikołaja Biełokurowa. W drodze powrotnej, niewiadomo dla jakich powodów wszyscy trzej zaszli do piwiarni i tu nastąpiła ogólna pijatyka, podczas której Biełokurow zdążył umknąć. Stójkowi nie wiele pamiętają, dosypano im bowiem do piwa jakiegoś proszku odurzającego. Stójkowych wysłano na wytrzeźwienie do szpitala. Biełokurowa, pomimo starannych poszukiwań, dotychczas nie znaleziono.

— **W płoskirowskiej** szkole realnej, jak donoszą «Kij. Wiesti», pomimo wolnych wakansów dotychczas nie przyjęto ani jednego Żyda, nawet w granicach sławnej normy procentowej. Dyrekcya oczekuje wniesienia opłaty przez wszystkich chrześcijan, wtedy bowiem, w zależności od tego, wielu chrześcijan pozostanie w szkole, przyjmie odpowiedni procent Żydów.

— **Biała-Cerkiew**. Korespondent «Kij. Wiestiej» na dowód, jak kradzieże i rozboje rozpowszechnione są w Białej-Cerkwi, przytacza zdarzenia, zaszłe w ciągu ostatniego tygodnia: 1) W nocy na dzień 28 sierpnia zabito i ograbiono włościankę Tatjanę Gołubienko. Zabójcy umknęli. 2) Tej samej nocy uzbrojeni rabusie napadli na dom kupca Iwryja i zabrali 316 rb gotówki, sporo przedmiotów wartościowych i papiery. 3) W nocy na dzień 30 sierpnia 7-iu uzbrojonych napastników wtargnęło do mieszkania wdowy p. Gennelli. Jedni z rewolwerami w rękach pilnowali kobiety, inni przez ten czas rozbijali kufry, szafy, wreszcie zabrali 150 rb. gotówki i na 5,000 rb. papierów wartościowych i rzeczy. Wychodząc, bandyci obiecali wizytę powtórzyć. Ze skradzionych rzeczy akcye imienne i niektóre papiery znaleziono w studni w Roteckiej dzielnicy. 4) W nocy na dzień 31 sierpnia za miastem w pobliżu Aleksandryi rabusie napadli na przejeżdzających Żydów. Szejfera i Rudoja i pierwszemu odebrali 1,600 rb., drugiemu 15 rb. i zegarek.

— **Z Radziwiłowa** donosi «Wiest. Woł.» o nowej kradzieży, popełnionej w nocy na dzień 2 września. Rabusie wtargnęli do mieszkania rabina Icka Morduchowicza i skradli na jakie 600 rb. różnych pereł, srebra, złota i innych kosztowności, należących przeważnie do biednej ludności, która składała je u rabina do czasu rozstrzygnięcia sporu.

— **«Prośba» wołyńskiego biskupa prawosławnego.** «Woł. Żyzń» podaje list ep. Antoniusza, rozesłany do duchownych dyecezyi wołyńskiej: «Bardzo proszę ojców duchownych stawić się koniecznie na wybory pełnomocników, mające się odbyć dnia 5 września, aby zrobić wszystko zależne od nas dla obrony sprawy rosyjskiej. Niech żadne zajęcie gospodarskie, ani sprawy rodzinne nie powstrzymają was od spełnienia tego wielkiego obowiązku względem ojczyzny, ludu, Cesarza i cerkwi świętej.

— **Winnica**. «Podolia» donosi, że w powiecie uwijają się szajki bandytów zbrojnych i mnóstwo podejrzanych osobistości, szerząc panikę wśród ludności. Codziennie prawie słychać o nowych zabójstwach, rabunkach, podpaleniach i wszelkiego rodzaju gwałtach. Pożary przybrały chroniczny charakter. Tak np. w nocy na dzień 24 sierpnia w miasteczku Strzyżówce spłonęło 26 domów. Przyczyna pożaru niewyjaśniona. W nocy na dzień 25 sierpnia wszczął się pożar w Kalinówce; spłonęło kilka domów, a także sterty i stodoły. W nocy na dzień 26 sierpnia spłonęło także kilka domów we wsi Pietniczany. Podpalacze nie wykryci.

— **Mohylów**. Bandyci w ostatnich czasach zaczęli napadać i na swych wspólników. Fakt taki zdarzył się niedawno. Jeden z paserów doradził bandzie napaść na bogacza wiejskiego G. Jednakże pieniędzy nie znaleziono pomimo tego, że raniono G. kindżałem, a syn jego odniósł ranę postrzałową. Po kilku dniach banda zaprosiła pasera i zażądała od niego 200 rb. za towary bławatne wartości 1,000 rb. Ponieważ nie miał tyle gotówki więc udał się do kupca, nabywającego od niego zwykle towar i wziął 100 rb. naprzód, które wręczył bandzie, otrzymawszy wzamian towar. Po wyjściu pasera kilka osób z bandy dogoniło go i zrabowało towar. Wtedy ten powrócił i zażądał 200 rb. Jednakże spotkała go odmowna odpowiedź, wtedy paser wydał bandę w ręce policyi.

— **Kradzież w cerkwi**. Niedawno w cerkwi w Żarniszczach, pow. dub., popełniono kradzież 209 rb. 83 kop. Obecnie wykryto, że popełnił ją miejscowy włościanin, J. Wakuliński, pełniący obowiązki stróża cerkiewnego.

— **Zabójstwo**. Włościanin wsi Antonówki, pow. dubieńskiego, J. Z., utrzymując stosunek miłosny z żoną swego sąsiada W., postanowił pozbyć się tego ostatniego. W tym celu, gdy W. powracał przez las, Z. zaczaił się nań w krzakach i wystrzałem ze strzelby na miejscu położył przeciwnika. Morderca został schwytany i oddany w ręce władz sądowych.

— **Fatalny strzał**. Przed paru tygodniami u pisarza gminnego m. Kulczyn (gub. wołyńskiej) zebrało się kilku jego kolegów po fachu, którzy po dobrym obiedzie wyszli na dziedziniec zarządu i zaczęli strzelać do celu, umieszczonego na ścianie zarządu, w pobliżu ganku. Podczas strzelania, na ganek wszedł włościanin Antoniuk i pisarz Pasiecznik trafił go śrutem w prawe oko. Wystraszeni gminni urzędnicy obiecali mu na razie wynagrodzenie pieniężne i kuracyę oka na ich koszt. Teraz wszakże gminni strzelcy nie mają bynajmniej zamiaru spełnić swej obietnicy i biedny Antoniuk został bez oka i bez pieniędzy.

Ze sfer kościelnych.

— Hrabina Jadwiga Zamoyska, prowadząca znaną szkołę gospodarstwa domowego w Kuźnicach, koło Zakopanego, otrzymała od Papieża Piusa X niezwykle serdeczny list z pozdrowieniem i błogosławieństwem apostolskiem dla siebie, swych współpracowniczek i uczenic zakładu.

„Podoba nam się — pisze między innemi Ojciec św. — że macie na celu uzupełnienie wychowania dziewcząt, często zaniedbywanego w najniebezpieczniejszej dla nich chwili, gdy opuszczają szkoły; że kształcicie je w pobożności i nauce i uczycie przykładać ręce do pracy domowej. Stąd wynika, że Wasza instytucya jest zarówno praktyczną szkołą życia chrześcijańskiego, jak i szkołą dobrego gospodarstwa domowego. Co jednak jeszcze milsze czyni na Nas wrażenie i bez wątpienia rozszerza zakres Waszej działalności, to dążenie Wasze, by przyjść z pomocą całemu społeczeństwu, a to za pośrednictwem uczenic, przez Was wychowanych. Przez nie to, gdy wracają do rodzin swoich, przeniknione głęboką czcią dla łaski Chrztu św. i wynikających stąd obowiązków, wszczepianie ducha chrześcijańskiego w serca ludzkie; po odebraniu nauk Waszych staną one niejako na straży tego ducha, którego przez nie żywicie i pielęgnujecie."

Listem swym Pius X potwierdził zakładowi kuznickiemu dawne przywileje, przez Leona XIII nadane, i nadał nowe jeszcze, jako dowód przychylności.

— Biuro międzynarodowe informacyi przeciwko literaturze niemoralnej zwróciło się do ks. arcybiskupa warszawskiego o poparcie zadań rzeczonego biura w naszym kraju. Genewa jest siedliskiem tej instytucyi. Celem zaś, studyować wszystkie kwestye, dotyczące literatury niemoralnej, objaśniając każdego w tych sprawach, z któremi pragnie się zapoznać, a które mają styczność z zadaniami biura, a nadewszystko — walczyć w każdym kraju przeciwko zarazie złych książek, rozwiązłych dzienników, illustracyi, fotografii, kart pocztowych i ogłoszeń.

„Zwracamy się też i do duchowieństwa polskiego — mówi odezwa, — tak pobożnego, tak oświeconego i wspaniałomyślnego, aby i ono również przyłożyło się do tej pracy, aby i w tym pięknym kraju, tak nawiedzanym przez tę plagę, obudzić jak najwięcej sumień i uzbroić jak najwięcej ludzi dobrej woli, którzy, otworzywszy w każdej miejscowości komitet z 5 osób o silnym charakterze, nie obawialiby się podnieść głosu swego oburzenia i żądać od władz publicznych zastosowania prawa. Albowiem powodzenie swe pornografia zawdzięcza ospałości ludzi zacnych."

Prezesem biura jest p. Hieronime Perinet, sekretarzem generalnym p. Eugeniusz de Bude.

Odpowiednia akcya w Warszawie już została zapoczątkowana. Wszelkich informacyi udziela redaktor „Przeg. Kat."

— Zmarł w Krakowie ks. L. Zbyszewski, urodzony na Ukrainie, w zamożnym dworze szlacheckim, gdzie rósł w tradycyach służby dla Ojczyzny, przekazanych przez przodków, co walczyli w wojnach napoleońskich w r. 1831. Długie lata przepędził we Francyi. W ruchu politycznym i publicystycznym emigracyi w Paryżu brał czynny udział i już tam zajął wybitne stanowisko. O pierwszej jego pracy, wydanej bezimiennie p. t. „La Pologne et la cause de l'ordre", powiedział ówczesny premier angielski do generała Zamoyskiego: „Ktokolwiek z Polaków jest autorem tej książki, trzeba wam powinszować, bo ma głowę na prawdziwego i wielkiego męża stanu". Wkrótce potem wydał Zbyszewski drugie dzieło w Paryżu p. t. „Des conditions d'une paix durable en Europe", które znowu zwróciło uwagę świata politycznego. W r. 1867 wstępuje w Rzymie do zakonu O.O. Zmartwychwstańców, skąd w 18 lat później przybywa do Krakowa i z całem poświęceniem pracuje nad wzniesieniem domu i kościoła przy ul. Łobzowskiej. W kilka lat potem ustąpiwszy ze zgromadzenia za zgodą Ojca św. Leona XIII poświęcił się pracy nad wychowaniem młodzieży. Przedewszystkiem chodziło mu o wykształcenie i podniesienie poziomu ascetycznego w klerze, w tym celu zachęcony żywym poparciem kardynała Dunajewskiego i przyjaciół, założył internat w r. 1893 na Zwierzyńcu dla młodych chłopców, których zamierzał wykształcić na kapłanów. Dzięki pomocy materyalnej ofiarnych jednostek, zaczyna budować na Pędzichowie obszerny instytut, który zamienia w r. 1898 na zakład wychowawczy dla dziewcząt. Zakłada w r. 1901 stowarzyszenie opiekuńcze i otwiera seminaryum nauczycielskie. Tak rozgałęziona praca, pochłaniająca każdą jego chwilę, nie przeszkodziła mu wydać dwóch prac: „Demokracya katolicka w Polsce" i „Pracowitość i lojalizm". Takie zasługi położył ks. L. Z. nasz współziemianin, dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Wśród biurokratów** początek kampanii wyborczej, jak donosi „Towariszcz", nie zrobił nadzwyczajnego wrażenia. Spokojnie oczekują oni jej rezultatów. Spokój ich nie wypływa jednak z pewności, iż Duma będzie w większości dość umiarkowaną, bo ta pewność już prysła, wypływa on tylko z tego przeświadczenia, że Duma, jako taka, nie jest już straszną dla biurokracyi. Dwukrotne doświadczenie nauczyło biurokratów „środka pewnego", i są oni spokojni o przyszłość. Rząd jednak chce „stworzyć nastrój". Do tego zmierza cały szereg projektów, który codziennie powstaje i upada w sferach rządowych. Celem tych projektów jest przechylenie na stronę rządu elementów umiarkowanych. Zada-

nie to jest niełatwe nawet dla — pp. Gurlandów i Guriewych. Projekty te obecnie dają się rozbić na dwie kategorye, twórcy jednych chcą ogłoszenia odpowiedniej deklaracyi rządowej, twórcy drugich chcą poprostu, aby rząd w stosunku do zebrań przedwyborczych zachował się *correct*, wypracował odpowiednie instrukcye, wskazujące władzom administracyjnym, że wyborcom można na zebraniach krytykować program rządu, że takie czyny nie powinny sprowadzać rozwiązywania zebrań. Nic jednak stanowczego rząd ani w jednym, ani w drugim kierunku nie przedsiębrał, chociaż kampania wyborcza już się rozpoczęła.

— **Centralny komitet polskiej grupy w Petersburgu** postanowił w pierwszej kuryi głosować samodzielnie na kandydatów postępowych, w drugiej kwestya porozumienia z partyami jeszcze nie rozstrzygnięta. „Riecz" donosi, iż Polacy petersburscy wypowiadają się przeciw blokowi z kadetami, z powodu ich stosunku do autonomii Polski w drugiej Dumie.

— **Rozsyłanie blankietów wyborczych.** Biuro statystyczne jest obecnie zajęte rozsyłaniem pakietów wyborcom, przyjmującym udział w zebraniach wyborczych I-ej i II-ej kuryi miejskiej, z wyborczemi kartkami. W każdym pakiecie mieszczą się 2 kartki. W razie gdyby któremu z wyborców nie doręczono pakietu, będzie on mógł go otrzymać osobiście w biurze statystycznem, po stwierdzeniu swej tożsamości.

KRONIKA.

— **Z powodu dwóch dni świąt następny numer „Dziennika Kijowskiego" wyjdzie we wtorek d. 12 b. m.**

— **Wydział wioślarski** urządza w niedziele ostatnią wycieczkę na zakończenie sezonu. Wyjazd z przystani nastąpi o g. 9-ej zrana.

— **Na XV międzynarodowy zjazd oryentalistów**, jaki odbędzie się w r. 1908 w Kopenhadze, kijowski uniwersytet postanowił wydelegować profesora językoznawstwa porównawczego i sanskrytu p. T. Knauera.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** *Dnia 5 wrześn.* Rozpatrywano drobne sprawy, które mimo to wywołały burzę. Dyrektor szpitala Aleksandrowskiego dopiero we wrześniu przysłał budżet utrzymania szpitala na r. 1907. Budżet został zatwierdzony, lecz rada postanowiła wyrazić swe niezadowolenie z powodu takiego spóźniania się z załatwianiem miejskich rachunków i żądać od dyrektora na przyszłość większej punktualności. Pogorszył sprawę rachunek, przysłany przez T-wo elektryczności na sumę 360 rb. za oświetlenie szpitala. Dyrektor szpitala o rachunku tym nic nie wiedział, dokumentów żadnych w tej sprawie nie było. Rada poleciła zarządowi miasta wyjaśnić sprawę i zbadać, czy rachunek dotychczas rzeczywiście nie jest opłacony. Druga sprawa wywołała szereg zarzutów, których nie szczędzili także radni. Mieszkańcy przedmieścia Sołomienki prosili radę o udzielenie im 500 sąż. kw. ziemi na budowę szkoły. Rada podanie uwzględniła, lecz przytem rozległy się protesty niektórych z nich. Słowa p. Jozefi, że i papuasi potrzebują szkoły, lecz nie jest to przecie dowodem, żeby im dawać ziemię miejską, wywołały burzę.

Dn. 6 wrześn. Przeszło godzinę czekano na wymaganą przez prawo ilość radnych. Ponieważ oczekiwanie okazało się bezowocnem, ograniczono się odczytaniem protokółu i postanowieniem złożenia życzeń ks. Repninowi. Sprawa suteren znowu ugrzęzła.

— **Kijowska dwuklasowa szkoła kolejowa** odmówiła w tym roku przyjęcia 292 dzieci funkcyonaryuszów kolejowych, głównie zaś majstrów i robotników kijowskich warsztatów głównych kolei Poł.-Zach. Powodem odmowy jest ciasnota lokalu szkoły. Wobec tego majstrowie i robotnicy poczynili starania o przeznaczenie na szkołę prawego skrzydła jadłodajni fabrycznej, co dałoby jeszcze możność przyjęcia stu dzieci w razie dwukrotnego nauczania. Prośbę tę naczelnik kolei uwzględnił.

— **W sprawie dzierżawienia ziemi na stacyach kolejowych.** Zarząd kolei Poł.-Zach. wyznaczył specyalną komisyę w celu wynalezienia środków lepszego i dogodniejszego zużytkowania gruntów na stacyach kolejowych oddawanych dotychczas w dzierżawę na składy osobom prywatnym. Komisya zacznie od 12 września objeżdżać linię w celu obejrzenia gruntów i podwyższenia tenuty; w tej sprawie uwzględniane będą wnioski osób zainteresowanych. W komisyi uczestniczyć będą także naczelnicy stacyi miejscowych i naczelnicy dystansu. Objazd odbywać się będzie według marszruty, która będzie ogłoszona na stacyach dla wiadomości osób zainteresowanych.

— POD KOŁAMI TRAMWAJU. Onegdaj pod wieczór tramwaj przejechał w Puszczy-Wodicy na rogu ul. Lermontowskiej robotnika P. Syczewa. Leżał on, według słów maszynisty, między szynami tramwajowemi, a że konduktor zobaczył go zapóźno, nie miał więc czasu wstrzymać tramwaju.

— KROK SAMOBOJCZY. Dnia 6 września w hotelu «Ameryka». przy ul. Bezakowskiej, dwudziestoletni Konrad Kowalenko zażył kwasu siarczanego. Desperata umieszczono w Aleksandrowskim szpitalu.

— KRADZIEŻE. Mieszkający przy ul. Chorowej Nr 40. S. Gerszunowicz zawiadomił policyę o popełnionej u niego kradzieży 300 rb., otrzymanych od właścicielki piekarni Czudnowskiej na zapłacenie należności w młynie Brodzkiego.

— Wczoraj w dziedzińcu Sofijowskiego soboru niewykryci złodzieje skradli p. Fistykowi 53 ruble.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na „Oświatę":

P. Wład. Krajewicz — 1 rb.

Na Macierz Szkolną:

P. Wład. Krajewicz — 1 rb.

Na naukę języka polskiego w Poznańskiem:

P. Wład. Krajewicz — 1 rb.

Na ubogich:

Pp.: Gracyan Jabimowski — 1 rb., Franciszek Babski — 10 rb.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o wydrukowanie w «Dzienniku Kijowskim» tego co następuje:

Zostałam oszukaną w następujący sposób: Potrzebowałam zabezpieczyć swoje ruchomości w mieszkaniu, a ponieważ nikogo nie znam w Kijowie i nigdzie nie wychodzę z powodu niedobrego stanu mego zdrowia, prosiłam właściciela domu, w którym mieszkam, żeby mi rekomendował znajomego agenta. Po upływie kilku tygodni t. j. dnia 21 sierpnia zjawia się niejaki Antoni Dziekoński, człowiek niemłody, dość przyzwoicie wyglądający i mówi, że jest przysłany przez właściciela domu. Niepodejrzewając żadnego kłamstwa, ani oszustwa robię spis rzeczy moich, on sam je ocenia i ja płacę jemu za tę sumę należny procent 10 rb. i 10 kop. podług jego wyliczenia. on daje mi kwit ze swoim podpisem i obowiązuje się na zajutrz t. j. dnia 22 sierpnia przynieść kwit formalny asekuracyjnego Towarzystwa «Nadieżda» i w istocie przyszedł, ale kwitu nie przyniósł, tłómacząc się tem, że do późna asekurował dom i robił plan jego i dlatego spóźnił się do biura i niemógł zabrać kwitu, ale jutro t. j. dnia 23 sierpnia pokwitowanie przyniesie, upewniał mnie, że ruchomości moje już są zabezpieczone. Dał mi swój adres i prosił, żeby go rekomendować innym, adres sprawdzałam w biurze adresowem i jest prawdziwy. Po tem wszystkiem więcej niepokazał się. Udałam się do biura Towarzystwa «Nadieżdy», ale on nie jest agentem tego biura i moje pieniądze przepadły bo on i w biurze winien 100 rb. i dlatego został stamtąd wydalony. Żeby uchronić innych od podobnego oszustwa proszę o wydrukowanie o postępku Antoniego Dziekońskiego. **P. Kalinowska.**

(Adres mój: Dmitrjewska Nr 27).

Czy Anglicy są narodem głupim?

Jerzy Bernard Shaw, głośny irlandzki pisarz dramatyczny, dziennikarz i utopista socyalistyczny, wygłosił niedawno mowę w Barmouth. Jestto jedna z szeregu tych pogadanek, które wygłaszał w tym roku w miejscowościach nadmorskich, *à l'improviste* na piasku nadbrzeżnym, w których propaguje swoje teorye społeczne. Mówił więc tym razem o socyalizmie, narzekając na niepowodzenie socyalnej demokracyi w Anglii, które przypisuje ociężałości angielskiego umysłu i głupocie narodu angielskiego. „Bądźcie przekonani, mówił, że wasza głupota jest przysłowiową na całej kuli ziemskiej. Świat cały zna was, jako naród głupi". Miejscowy korespondent „Daily Telgraph'u" przesłał swemu dziennikowi sprawozdanie z tej mowy. Redakcya, korzystając ze sposobności, otworzyła ankietę pod tytułem *Arewe a stupid people?* (Czy jesteśmy narodem głupim?), żądając zarazem od p. Shaw udowodnienia jego twierdzenia. Natychmiast po otworzeniu szpalt gazety głosowi opinii publicznej, posypały się artykuły do redakcyi i zawierające odpowiedzi na postawione pytanie. Podajemy w streszczeniu niektóre z tych głosów.

Jeden więc z autorów, zabierający głos w tej kwestyi, twierdzi, że „wszystko, co p. Bernard Shaw w wykładzie swoim powiedział, jest zwykłem ni w pięć ni w dziewięć, do którego nas dawno przyzwyczaił—ale, ponieważ jest wśród nas pewna klasa ludzi, wierząca w tego pana, przeto jest prawdopodobnem, że ich to właśnie miał na myśli, kiedy powiedział te słowa".

Inny czytelnik widzi odpowiedź na zapytanie w bieżącej akcyi politycznej. Anglicy nie są mądrzy, skoro dają się swemu rządowi okpiwać co do istotnej siły angielskiej armii i marynarki, co do warunków handlu, wyzysku przez cudzoziemców w koloniach i w samym kraju. „Nie!—woła ten czytelnik—my doprawdy jesteśmy narodem bardzo głupim, bo pozwalamy cudzoziemcowi u siebie na wszystko, choć wiemy, że stąd pochodzi coraz groźniejsze z nim współzawodnictwo prawie na każdem polu. Czas wielki, żebyśmy zmądrzeli!"

Już Matthew Arnold pisał — przypomina znów inny — że Brytańczycy są z natury łatwowierni, że niema takiego głupstwa, któremuby nieuwierzyli. Dowodzi tego dziś „dobroduszna tolerancya czy obojętność, z jaką wielka część ogółu patrzy na socyalizm". A zatem, najprostsza odpowiedź na zapytanie ankiety jest: „O tyle, o ile publiczność przyjmuje socyalistyczne Shawa nauki—które są poprostu tylko potrawką z pedantycznego bigosu Russa — o tyle jesteśmy narodem głupim".

Cięto odzywa się przeciwnik wolnej wymiany handlowej: „Panie Redaktorze! Tak; z najzupełniejszą pewnością jesteśmy „narodem głupim", inaczej nigdybyśmy nie pozwolili, ażeby świat wchodził na nasze rynki swobodnie, a nam jak najstaranniej nakładał ciężkie cła. Nic dziwnego, że nas cały świat ma za głupich. Jesteśmy głupi, ani wątpić! Ale niepotrzeba żadnego Bernarda Shawa, by nas o tem przekonywał. Świat już nas dawno przekonał!"

Emphatically, Yes! woła kolonista, przybyły do Anglii z Nowej Zelandyi, Anglicy są skończenie głupi, skoro, jak dzień przedtem donosiła redakcya, rząd dał zamówienie 200,000 końskich podków firmom amerykańskim i temsamem pozbawił zarobku swoich własnych robotników. Robotnicy zaś są sobie sami winni, bo wybrali do parlamentu ludzi, którzy się sprzeciwiają propozycyi Chamberlaina — nakładania ceł na zagraniczne wyroby.

Jak widać więc z przytoczonych wyjątków dotychczasowi uczestnicy ankiety, która trwa w dalszym ciągu, widzą głupotę swego narodu w traktowaniu rozmaitych spraw polityki bieżącej.

Ankieta nie jest jeszcze zakończona.

Telegramy.

Otrzymane d. 7 września.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Wybory.

Żytomierz. — W pow. żytomierskim na zjazd przedwstępny Polaków kuryi drobnej własności ziemskiej prawyborcy nie stawili się. Rosyanie obrali 19 pełnomocników, w tej liczbie 6 członków Związku narodu rosyjskiego, 9 prawych monarchistów i 2 bezpartyjnych monarchistów.

Siedlce.—W pow. bialskim, węgrowskim i łukowskim obrano 62 pełnomocników od gmin, w tej liczbie 1 soc. dem., 6 narodowców, 4 demokratów narodowych, 1 narodowca-autonomistę, 4 mianujących się monarchistami, 55 bezpartyjnych i jedna osobę sympatyzująca z kierunkiem konserwatywnym.

Siedlce.—Z pow. bialskiego i siedleckiego na zjazdach właścicieli ziemskich wybrano 27 pełnomocników, w tej liczbie 16 narodowych demokratów, pozostali 11 zaliczają siebie do bezpartyjnych.

Witebsk. — Odbyły się w pow. łepelskim zjazdy uprzednie drobnych właścicieli ziemskich-Polaków posiadających mniej niż 1/5 cenzusu. Wybrano 3 pełnomocników, zaliczających siebie do postępowców. W pow. lucyńskim zjazd nie odbył się z powodu niestawienia się wyborców. W pow. rzeczyckim także się nie odbył, gdyż stawiło się 8 osób nie posiadających wspólnie jednego cenzusu.

Kielce.—Wybory pełnomocników od gmin odbyły się w pow. mieleckim, miechowskim i olkuskim. Wybrano 114 pełnomocników, w tej liczbie 74 narodowców i 40 zaliczających siebie do bezpartyjnych.

Łomża. — W powiecie ostrowskim i kolneńskim obrano w 14-tu gminach 28 pełnomocników. W tej liczbie 4-ch narodowców, 25 mianujących się umiarkowanymi. W 7-iu gminach wybory się nie odbyły.

Kostroma. — W siedmiu przedsiębiorstwach fabrycznych m. Kostromy, obrano 10 pełnomocników. W tej liczbie 2 mianujących się prawymi, 4 lewymi i 4 bezpartyjnymi.

Kaługa. — W gub. kałużskiej obrano ogółem 393 pełnomocników od gmin, w tej liczbie 1 soc.-dem., 6 kon.-dem., 234 mianujących się monarchistami, 28 bezpartyjnymi prawymi, 4 bezpartyjnymi lewymi. Partyjności pozostałych 120 nie udało się określić.

Kostroma — W pow. czuchłowskim, bujskim, mereckim, soligaliczskim, kostromskim i warnawińskim, obrano ogółem 220 pełnomocników od gmin. Z nich 124 mianuje się prawymi, 30 lewymi, 66 bezpartyjnymi. W trzech gminach wybory się nie odbyły z powodu nieprzybycia prawyborców.

Wiatka. — W pow. kotelniczskim, jareńskim, jełabużskim i małmyżskim nie odbyły się wybory w 13 gminach, w dwóch gminach włościanie nie chcieli wybierać. W pozostałych gminach obrano 176 pełnomocników. W tej liczbie 4 kon. dem., 1 pełnomocnika należącego do Koła mahometańskiego, 5 soc.-dem., 2 soc.-rewol., 1 trudowika, 13 mianujących się monarchistami, 13 prawych, 18 umiarkowanych, 1 mianującego się postępowcem i 118 bezpartyjnych.

Petersburg.—W Twerze z ogólnej liczby 36 przedsiębiorstw fabrycznych, wybory pełnomocników od robotników odbyły się w 30. Wybrano 32 pełnomocników, w tej liczbie 6 soc.-dem., 3 soc.-rew., 3 kadetów, 3 mianujących się lewymi, 11 mianujących się prawymi i 6 bezpartyjnych. O wyborach w pozostałych 12 fabrykach niema dotychczas wiadomości.

Kutais. — Ujęto zabójcę komisarza Skorikowa i suchumskiego prezydenta miasta Korczicy.

Petersburg. — Na posiedzeniach ekonomicznych Najwyższego sądu wojenno-karnego w sprawie poddania Portu Artura postanowiono wezwać 72 świadków ze strony podsądnych, co stanowić będzie ogólną liczbę świadków 107 wraz z świadkami ze strony oskarżającej. Sprawa ta rozpoznawaną będzie w dniu 27 listopada.

Petersburg.—W dniu 5 września zapadła decyzya synodu w sprawie stosowania pewnych środków dla nadania prawidłowego biegu życia w szkołach duchownych. Synod zaznacza, iż młodzież ucząca się jak i pedagogowie źle rozumieją istotę szkoły. Nieprawidłowe zaś pojmowanie istoty szkoły wzbudza w umysłach młodzieży pewne wątpliwości, wpływa na powstanie fermentu, wywołuje ostre protesty ze strony parafian na zły kierunek szkół duchownych. Nauczycielowie i pedagogowie powinni stać na straży porządku karności i autorytetu jak władzy, tak i uczącej się młodzieży. Szkoły duchowne powinny dbać o to, aby w nich wychowywała się młodzież, szczerze oddana podstawowym zasadom szkoły, nie poddająca się wrogim jej wpływom. Dla usunięcia tego wszystkiego synod poleca cały szereg środków.

Petersburg.—„Rossija" w notatce oficyalnej w sprawie różnych wersyi, dotyczących korespondencyi ambasadora rosyjskiego w Teheranie z prezydentem medżylisu, donosi, iż ambasador rosyjski, po uprzedniem porozumieniu się z prezydentem medżylisu, zredagował pamiętną notatkę, w celu zaprzeczenia krążącym w kraju pogłoskom, jakoby Rosya nosi się z agresyjnym zamiarem w stosunku do Persyi. Prezydent przesłał serdeczne podziękowanie za ułożenie takiej notatki, donosząc zaś, iż zamierza odczytać ją na posiedzeniu medżylisu prosił o złagodzenie niektórych wyrażeń w końcu notatki, co zostało spełnione, a to ze względu na osiągnięcie bardziej dodatnich rezultatów.

Petersburg.—Otrzymane zostały wiadomości o wysłaniu depesz najpoddańszych do Najjaśniejszego Pana, z powodu uniknięcia przez Jego Cesarską Mość i Najdostojniejszą rodzinę niebezpieczeństwa podczas uszkodzenia jachtu „Standart", a mianowicie, z Charkowa przez filię Związku narodu rosyjskiego, z Grodna—przez zebranych na nabożeństwie dziękczynnem w soborze katedralnym, z Astrachania przez włościan gminy rekasowskiej, z Mińska przez zebranie prawyborców, stronników prawicy i umiarkowanych, z Niżniego-Nowogrodu przez zebranych w soborze katedralnym na nabożeństwie dziękczynnem, z Odesy przez radę miejską.

Petersburg. — Yacht Cesarski „Standart" zdjęty został z rafy podwodnej za pomocą parostatków holowniczych, należących do rosyjsko-baltyckiego Towarzystwa ratunkowego. Yacht przyholowany zostanie do Kronsztadu, gdzie zostanie naprawiony. Naprawa kosztować będzie około 125 tys. rb.

Rybińsk. — Na radnych ziemskich obrano głównie prawych i umiarkowanych.

Mohylów Podolski. — W Leonówce trzej złoczyńcy zabili właściciela sklepiku i zranili jego żonę. Rabusie zabrali pieniądze i kosztowności.

Warszawa. — Na ul. Prostej raniono rzeźnika i jego syna.

Iwanowo Wozniesieńsk.—W willi Marakuszewa zabito ubiegłej nocy stróża i zrabowano pieniądze.

Tyflis.—W dn. 6 września wieczorem zabity został kupiec Rafaił Ogły, gdy jechał powozem; woźnica został ciężko raniony.

Na 126-ej wiorście Karskiej odnogi kolejowej wykoleił się pociąg osobowo-towarowy. Dotkliwe obrażenie ciała poniósł jeden z konduktorów. Tor uszkodzony; ruch pociągów przerwany.

Łódź. — W osadzie Zduńska Wola rozstrzelano robotnika. Do ubrania trupa przypięto kartkę, na której widniał napis, iż morderstwo dokonane zostało przez bojową frakcyę rewolucyjną partyi socyalistycznej za zdradę.

Helsingfors.—Zdjęty w dniu wczorajszym z rafy podwodnej yacht cesarski „Sztandart", stoi obecnie na kotwicy w pobliżu miejsca wypadku. Wznowiono roboty około statku.

Sosnowiec. — W nocy na torze kolejowym zabito wystrzałem z rewolweru dozorcę celnego.

Perejasław.—Na ul. Centralnej trzema wystrzałami z rewolweru raniony został niejaki Kaniowski, oraz szeregowiec, który usiłował ująć napastników. Aresztowano dwóch z nich.

Niżni Nowogród.—W dn. 6-ym września zachorowało na cholerę 5 osób, zmarło 3. Od początku epidemii w całej gubernii zanotowano 266 wypadków cholery, z których 112 było śmiertelnych.

Astrachań. — Na cholerę zachorowało 14 osób, zmarło 6. W Forpoście zachorowało 4, zmarła jedna. W gubernii zachorowało 5 osób, zmarło 5.

Saratów. — W dn. 6 września zachorowało na cholerę 5 osób, zmarło 4. W gubernii zachorowało 26, zmarło 8.

Łódź. — Na ul. Spacerowej dano 5 wystrzałów do przejeżdżającego kapitana Gorbaczewskiego. Wystrzały jednakże nie były celne i Gorbaczewski odstrzeliwał się napastnikom. Przedsięwzięto energiczne środki celem odnalezienia zabójców Silbersteina. Zakład tkacki otoczono oddziałami żołnierzy. Sądowo - policyjna indagacya jest w toku; robotników aresztowano 200. Przybył pomocnik warszawskiego generał gubernatora i piotrkowski gubernator i wicegubernator.

Moskwa. — Na ulicy Twerskiej wieczorem koń stratował generała Zimina. Zimin skonał.

Tokio.—Rząd japoński zwraca rosyjskie świątynie, kaplice i cmentarze w Kwantunie rosyjskiej cerkwi prawosławnej.

Tokio.—Prasa amerykańska upatruje w wywieszeniu przez Japonię flagi na wyspie Pratas nowe zagrożenie Filipin. Prasa japońska odpowiada ironią. Antyjapońskie rozruchy w Vancouvert wywołały wśród ludności japońskiej i w prasie ogromne zdziwienie. Prasa wyraża przekonanie, że rozruchy były przypadkowe i zaznacza taktowne zachowanie administracyi w Kanadzie. Rozruchy przypisuje prasa wpływowi ligi robotniczej w Ottawie lub podżeganiu agitatorów z San Francisko. Niektóre tylko gazety upatrują przyczynę rozruchów w nienawiści ku Japończykom.

Wiedeń. — Otwarto uroczyście szóstą międzynarodową konferencyę w sprawie tuberkuł.

Teheran.—Na posiedzeniu medżylisu wpływowi członkowie poddali znowu ostrej krytyce bezczynność rządu w sprawie naruszenia przez Turcyę granic. Członkowie ci oświadczyli rządowi, że jeśli sytuacya się nie zmieni, to zwrócą się do narodu z odezwą, wzywającą do organizacyi armii ochotniczej. Przedstawiciele związków patryotycznych gorąco powitali ten wniosek. Wśród ludności Aserbeidżanu spokój utrzymywany jest z trudnością; wrzenie się wzmaga.

San-Francisko (Ag. Reutera). — Do dnia dzisiejszego było 35 wypadków dżumy, z których 20 śmiertelnych.

Konstantynopol. — Posłowie państw, którzy podpisali porozumienie w sprawach bałkańskich, złożyli Porcie memorandum, w którem, wskazując na morderstwa, dokonywane na osobach Bułgarów przez bandy greckie w pobliżu Salonik, zalecają zastosowanie środków, zaproponowanych przez konsula rosyjskiego i austryacko-węgierskiego w Salonikach.

Sofia.—Rosyjska deputacya wojskowa w dn. 6-ym września zrana przybyła na rosyjski statek wojenny „Eryklik". Na statek ten przybył o godz. 10 zrana Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, Wielka Księżna Marya Pawłówna z synem i książe Ferdynand ze świtą. Po pożegnaniu z deputacyą, Ich Wysokości wraz z księciem Ferdynandem udały się na statek bulgarski „Nadzieja" i na nim odpłynęły do Euksinogradu. O godz. 11-ej zrana „Eryklik" odpłynął do Odesy.

Karlsruhe.—Arcyksiążę badeński zachorował w niedzielę na zapalenie kiszek.

Paryż. — „Temps" donosi, że sułtan Abdul-Azis, który obecnie jest w drodze do Rabatu, wydał rozkaz usunięcia z urzędu wielkiego wezyra Gharit'a.

Salzburg.— Międzynarodowy kongres górników powziął uchwałę w sprawie pracy kobiet i pozostawienia państwu monopolu na przemysł górniczy.

Casablanca.—Muley Amin, stryj sułtana, odwiedził ambasadora francuskiego Regnault'a i obiecał mu swoje poparcie. Konsulowie wyrazili nadzieję, iż porządek wkrótce zostanie przywrócony. Od czasu wyjazdu Abdul-Azisa z Fezu, nie było żadnych rozruchów.

Kremona. — Otwarto kongres przedstawicieli włoskich Banków ludowych.

Salzburg. — Międzynarodowy kongres górników uchwalił rezolucyę o konieczności wprowadzenia przez rząd praw, dotyczących większego zabezpieczenia życia i bezpieczeństwa robotników w kopalniach. Kongres postanowił żądać wydania zakazu co do posiłkowania się w kopalniach pracą dzieci, nie mających 14 lat.

ECHA ZE SWIATA.

Praca kobiet w parlamencie. O działalności kobiet w parlamencie fińskim pisze hrabina Grippenberg w „English Woman's Review," wyrażając się o niej w sposób bardzo niemiły dla zwolenniczek udzielenia kobietom praw wyborczych—biernych i czynnych. Autorka przyznaje, że kobiety, zasiadające w parlamencie Helsingforskim biorą żywy udział w przeprowadzeniu dwu praw: 1) posunięcia o trzy lata z 15 na 18—wieku, w którym kobietom wolno wstępować w związki małżeńskie, 2) zapewnienia kobietom niezamężnym prawa do rozporządzania majątkiem. Po za temi zasługami wszelako posłowie żeńscy nie wielkie przyniosą krajowi korzyści. Brak im wiadomości z dziedziny prawa i ekonomii politycznej. Po większej części kobiety, zwłaszcza ze stronnictwa socyalistycznego, zostały wybrane dlatego tylko, że są—kobietami. I tak np. w pewnej komisyi, zajmującej się sprawami konstytucyjnemi zasiada kucharka; w komisyi, rozpatrującej budżet finansowy, bierze udział—przekupka. Nic więc dziwnego że mężczyźni pozwalają sobie drwić, gdy kucharka rozprawia o zmianie ustaw konstytucyjnych, a kobieta, która dotychczas sprzedawała jaja i ser na targu, zabiera głos w sprawie—budżetu państwa.

Giełda petersburska.

7 września 1907 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94 90/97¼
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 37/36
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37 74/72
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	70½
5% pożyczka prem. 1864 r.	370
„ „ 1866 r.	266½
5% obl. prem. Szlach. Banku	225½
4% obl. prem. Szlach. Banku	67¼
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	77¼
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	96⅛
4½% „ „ „	77¾—79
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—.—
5% „ „ „	81½—83½
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-a	80—82
4½% „ „ „ „	68¼—69½
5% „ Bakińsk. „	68
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	72¼
4½ „ Bessar.-Taur. B.Ziem.	72
4½ „ Wileńsk. Banku Ziem.	71⅛—72
4½ „ Donsk. „	70½—71¼
4½ „ Kijowsk.Banku Ziem.	70⅝
4½ „ Moskiewsk. „	72¼
4½ „ Niz.-Samar. „	70⅝—71⅜
4½ „ Połtawsk. „	72¼
4½ „ Tulsk. „	71¾—72½
4½ „ Charkowsk. „	72¾—73½
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—.—
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	365—375
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	72
„ 2 go „ „ „ „	—.—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—.—
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—.—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	63—64
„ Poł.-Wschod. kolei	94½
„ Wołżsko-Kamsk. b.	715
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	328
Akcye Rrs. Chińsk.	245
„ Ros. Handl. Przemysł.	295
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	378
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	409
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	138
„ Azowsko-Dońsk.	520
„ Besarabsko-Tauryck	—.—
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	407—412
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	—.—
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	445—450
„ Moskiewsk. „	—.—
„ Nizegor.-Samar. „	475
„ Połtawsk. „	420
„ Petersb.-Tulsk. „	288—291
„ Charkowsk. „	240
„ Bakińsk. T-a Naftow.	535
„ Kaspijsk. T-wa	4.475
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew. i Ko.	157
„ Tow. Naft. Br. Nobel	510
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10.250
Akcye „ Hartman.	238
„ Nikopol Mariupolsk.	69¾
„ Bransk. Relsk. Fabr.	107
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	150¾
„ Kołomieńsk. Fabryki	430—435
„ Putiłowsk.	95½
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	346
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	221—224
„ Petersbursk. Metallurg.	150—153
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	64⅝
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	155—157
5% Obligacye Kasy Państw.	98½
Akcye Fabr. Wag. Fenix	183
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	100
4½ Pożyczka 1905 r.	92—93
5% Pożyczka 1905 r.	90¾
Akcye T-a „Dwigatiel"	60
„ Fabr. Malcewsk.	319
Nowa pożyczka 1906 r.	87¼
5% świadectwa włościan.	80

Usposobienie z papierami dywidendowymi, po mocnym początku, ku końcowi giełdy spokojniejsze, z funduszami mocne; z hypotecznymi mało czynne; premiówki w zwyżce.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Ogłoszenia.



2950-3-1

Zastępca: Max Posner, Łódź.

Zapas drzew różnego wieku około 20.000.000 szt.



Zakład ogrodniczy
W. Turkowskiego
„ZIELENIANKA"

poczta Krzyżopol, gub. podolskiej,

poleca **wielki wybór drzew i krzewów owocowych**, parkowych, ozdobnych alejowych, szpalerowych dla obsadzania miedz i ogrodów i (Conifer). drzew iglastych, róż w najlepszych odmianach, po cenach hurtowych bardzo nizkich.

Cenniki wysyłamy odwrotną pocztą bezpłatnie.

3090—3—1

Firma Leona Rubaszkina w Łodzi

wysyła jak i w latach zeszłych, szybko, na czas, bez zaliczki, z opakowaniem i z przesyłką pocztową po cenach hurtowych i fabrycznych

Materyały na kostyumy męskie.

Bez ryzyka!! Materyały, nieprzypadające do gustu, zamieniamy lub zwracamy za nie pieniądze.

Tricot w desenie najlepszy, modny, w kratki i rzuciki, we wszelkich kolorach. Za $4^1/_4$ arszyna na całe ubranie 6 rb., 7 rb., 8 rb., 9 rb., 10 rb. i 12 rb.

Szewiot gładki, wyborowy, wszelkich kolorów za $4^1/_4$ arszyna na całe ubranie 6 rb., 7 rb., 8 rb., 9 rb., 10 rb. i 12 rb.

Do obstalunku 3-ch lub więcej kawałków materyi tych dwóch gatunków dodajemy **bezpłatnie**, jako premium, podszewkę.

Tuch-Krepa gładka, czarna, doskonała na surduty i fraki. Za arszyn 3 rb., 3 rb. 50 kop., 4 rb. 50 kop. i 5 rb. 25 kop.

Filce wyborowe, gładkie, ścisłe, używane na uniformy, na pokrycia do futer i t. p., koloru czarnego, ciemno i jasno-granatowego, marengo, ciemno i jasno-zielonego za arszyn — 3 rb., 3 rb. 50 kop., 4 rb. 50 kop. i 5 rb. 25 kop.

Diagonal wyborowy na spodnie uniformowe koloru czarnego—za 1 arszyn i 10 werszków—7 rubli, w lepszym gatunku — 9 rubli; na spodnie koloru szaro-niebieskiego ciemno i jasno-zielonego, ciemno i jasno-niebieskiego za 1 arszyn 10 werszków — 7 rb. 50 kop., w lepszym gatunku zimowe — 9 rb. 50 kop.

Syberyna na jesienne, zimowe i letnie paltoty męskie w lepszym gatunku, gładkie lub w rzuciki, koloru czarnego, ciemno-szarego i ciemno-granatowego, cena za arszyn 3 rb., 3 rb. 75 kop., 4 rb. 50 kop., 5 rb. 25 kop. i 6 rb.

Sukna na uniformy szkolne wyborowe, bardzo trwałe i praktyczne, koloru marengo, ciemno-szare, szare, jasno-szare po 1 rb. 25 kop. za arszyn; w lepszym gatunku po 1 rb. 90 kop. za arszyn.

Specyalne odcinki materyi na kamizelki w różnych kolorach, ciemnych i jasnych w desenie (na żądanie białe i kremowe) z jedwabnymi rzucikami lub kwiatkami po 1 rb. 75 kop., 2 rb. 25 kop., 3 rb., 4 rb. i 5 rb. sztuka.

Warunki przesyłki: Opakowanie i przesyłka na koszt firmy. Obstalunki załatwiamy natychmiast, punktualnie, na życzenie — bez zaliczki. Za zaliczką pocztową na sumę do 5 rubli drożej o 10 kop., powyżej 5 rubli drożej o dwie kopiejki na rublu. Obstalunki na Syberyę Zachodnią i Kraj Turkestański o 5% drożej, na Syberyę Wschodnią o 10% drożej.

Prosimy adresować: Fabrykant **Leon Rubaszkin, Łódź.**

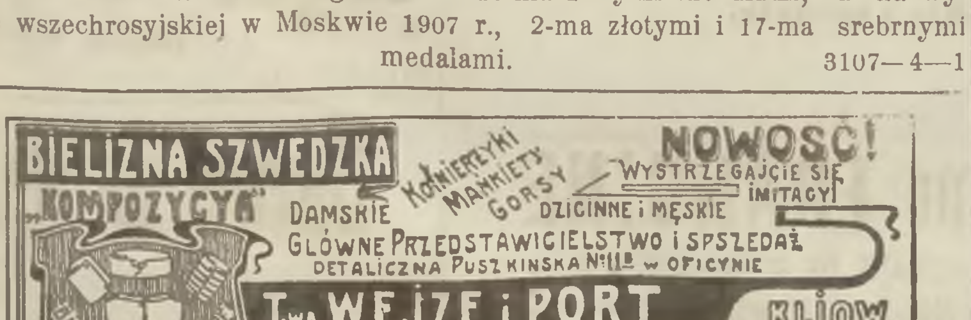
Firma, oprócz niezliczonej ilości podziękowań, otrzymała **„Grand Prix"** (medal złoty i krzyż) w Antwerpii, medal złoty w Brukseli i wielki medal w Rostowie n/Donem. 3118—„—1

PROSIĘTA

3 i 4 miesięczne, czystej krwi, Wielkiej Białej Angielskiej rasy,

a także **knury** roczne, wyborowych form, są do sprzedania w m. **Bychawa**, stacya pocztowa i telegraficzna Bychawa, gub. lubelska. Chlewnia Bychawska od czasu założenia nagrodzona 19-ma złotymi medalami, a na wystawie wszechrosyjskiej w Moskwie 1907 r., 2-ma złotymi i 17-ma srebrnymi medalami. 3107—4—1

758—200—70



Po ukończeniu paryskiej Akademii kroju i szycia

M-me Aniesse

podaje do wiadomości Sz. Pań, że otworzyła pracownię damskich strojów. Obstalunki wykonywują się akuratnie, ceny dostępne. **Kreszczatik № 27, m. 10**, gdzie fot. De Mezer. 2750-20-5

Potrzebne są zdolne pracownice.

STAN RACHUNKÓW

Kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia mienia właścicieli Ukrainy, Podola i Wołynia na dzień I-go września 1907 roku

	Debet		Credit		Saldo	
STAN CZYNNY.						
Rachunek papierów o/o należ. do zapas. i pożyczk. kap. T-wa w Kij. Kant. Ban. Państwa	142.305	50	25.500	—	116.805	50
„ pap. o/o T-wa w Kij. T-wie Wzaj. Kred.	—	—	—	—	—	—
„ zawart. ubezp. (nieruchomości	18.988.746	—	9.274.077	—	9.714.669	—
(ruchomości	3.851.633	—	2.748.933	—	1.102.700	—
„ reasekuracyi (nieruchomości	9.661.939	—	3.300.381	—	6.361.558	—
(ruchomości	2.767.430	—	1.268.546	—	1.498.884	—
„ bieżący w Kij. T-wie Wzaj. Kred.	164.066	56	112.323	79	51.742	77
„ „ „ Kant. Ban. Państwa	118	47	—	—	118	47
„ kasy	252.575	27	249.615	78	2.959	49
„ awansów	4.223	89	2.052	—	2.171	89
„ dłużników	275.258	16	150.248	55	125.009	61
„ wydatków T-wa	23.951	14	2.444	79	21.506	35
„ sum do obrachunku	7.178	40	5.182	25	1.996	15
„ wydatków organizacyjnych	1.299	83	—	—	1.299	83
„ kupna inwentarza	2.308	18	—	—	2.308	18
„ wydatk. przy zawier. ubezp.	17.446	50	20	—	17.426	50
„ prowizyi nal. od Ros. T-wa Reas.	10.215	73	8.018	62	2.197	11
„ strat pogorzelowych	71.324	83	31.197	36	40.127	47
„ wydatk. przy likw. strat pogorzel.	1.350	47	529	69	820	78
„ strat. pog. na udz. Ros. Tw-a Reas.	34.220	—	30.777	92	3.442	08
„ znaków asekurac.	333	02	28	—	305	02
„ 5o/o przypad. od zysk. Ros. T-wa Reas.	1.828	31	—	—	1.828	31
„ o/o przypad. na 1 stycznia 1907 r.	790	87	790	87	—	—
„ kaucyi w Kij. T-wie Wz. Kred.	50	—	—	—	50	—
„ pap. % w Połtaw. Banku Ziem.	500	—	500	—	—	—
„ bieżący w Kij. Kup. T-wie Wzaj. Kred.	5.366	71	5.219	55	147	16
RUBLI	36.286.459	84	17.216.386	17	19.070.073	67
STAN BIERNY.						
Rachunek zapasowego pożyczkowego kapitału T-wa	25.000	—	107.000	—	82.000	—
„ zapasowego kapitału	—	—	127.489	42	127.489	42
„ wydanych polis	10.939.835	—	29.617.646	—	18.677.811	—
„ premii (1907 r.	43.562	72	143.192	72	99.630	—
(1908 r.	25.058	28	57.053	55	31.995	27
(1909 r.	42	07	103	22	61	15
„ premii odd. Ros. T-wu Reas.	54.961	21	69.582	90	14.621	69
„ porto	—	—	2.880	—	2.880	—
„ opłaty skarbowej	5.302	25	6.165	07	862	82
„ „ stemplowej	1.733	55	2.182	15	448	60
„ sum przechodnich	8.574	50	9.381	27	806	77
„ 1/4 o/o opłaty	50	75	2.584	80	2.534	05
„ 1/2 o/o „	22	87	1.685	10	1.662	23
„ opłaty za dozór za dział. ubez. T-wa	—	—	118	10	118	10
„ rozmaitych dochodów	—	—	—	71	—	71
„ kuponów przyp. zap. pożycz. kapit.	3.499	22	3.905	47	406	25
„ strat pogorz. do uregul.	52.294	33	62.748	66	10.454	33
„ prowizyi	—	—	9.529	71	9.529	71
„ wynagr. kurator. ubezp.	3.605	21	5.567	47	1.962	26
„ sum podlegaj. wypłacie	2.374	33	2.374	33	—	—
„ gwar. reprez. kurat. ubezp.	—	—	1.508	44	1.508	44
„ specyalny w Kij. Kant. Banku Państwa	29	76	29	76	—	—
„ zysków za 1906	18.736	52	18.736	52	—	—
„ funduszu na zapom. dla pracown.	—	—	2.500		2.500	—
„ o/o od pap. o/o przyp. kap. zapas.	—	—	790	87	790	87
RUBLI	11.184.682	57	30.254.756	24	19.070.073	67

Zegarki

złoto, brylanty i srebro

poleca w wielkim wyborze po nizkich cenach

K. S. Rogiński

Kijów, Aleksandrowska Nr 89

Illustrowane cenniki wysyłane są bezpłatnie. 2837-9-3

W magazynie Kreszczatik 8, **W. N. SIROTKINA** odbywa się

wyprzedaż

resztek sarpinek saratowskich, modnych materyałów, rękawiczek, mitynek itp. towarów. **Otrzymano** prawdziwe orenburskie i penseńskie **Chustki** i barchany saratowskie. 3050-100-3

SAMOCHODY

fabryki **Renault Fr-s** i innych, pneumatyki **Michelin i C-o** wszelkie akcesorya na składzie. Reparacye we własnych warsztatach mechanicznych.

Tow. Akc. T. Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa Nr 4. 2896-6-4

K. Z. M. w sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

Zarząd miejski podaje do wiadomości, że listy wyborców **miasta Kijowa I-ej i II kategoryi zostały ogłoszone** przy „Kijewskich Gubernskich Wiedomostiach" d. 1-go września r. b.

Osoby zainteresowane mogą w przeciągu dwóch tygodni od dnia publikacyi, to jest włącznie do d. 15-go września, zwracać się ze **skargami i deklaracyami o nieprawidłowościach i brakach list** do kijowskiej Komisyi Gubernialnej rozstrząsającej sprawy wyborów do Dumy Państwowej w gmachu Kijowskiego Sądu Okręgowego. Listy można przeglądać w lokalu statystycznego Biura Zarządu Miejskiego, a także w lokalach wszystkich cyrkułów miasta Kijowa.

Blankiety skarg otrzymać można bezpłatnie w Zarządzie Miejskim.

3074-3-3

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN PŁÓCIEN w KIJOWIE

Kreszczatik Nr 37, vis à vis Funduklejowskiej

Władysława Iwanowskiego

długolet. współpracownika firmy **„ŻYRARDÓW"**. 2673-100-15

Poleca: Płótna,
Bieliznę męską,
Kołdry watowane
ręcznej roboty,
Sukna na burki,
Pończochy, skarp.,
Ciepłe chustki,
Derki na konie,
Galanteryę.

ręcznej roboty

wyroby zakopiańskie

Wełniane kołdry od 3 rb. 50 kop.

Willa Modrzejów

w najpiękniejszem położeniu Zakopanego: 12 pokoi—3 pokoje dla służby, kuchnia, łazienka, stajnia, wozownia, ogrzewanie centralne, woda ciepła i zimna na wszystkich piętrach, hydranty w ogrodzie, z całkowitem umeblowaniem, szkłem, porcelaną i pościelą do sprzedania lub wynajęcia na zimę. Willa położona jest w $1^1/_2$ morgowym parku. Wiadomość na miejscu lub w zarządzie dóbr Pilica, poczta i telegraf Pilica, gub. Kielecka. 3006 4-2

Koncesyonowane przez Wysokie C. K. Namiestnictwo

Biuro Nauczycielskie
Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling

Kraków. (Galicya.) Ul. Św. Jana 2, I-sze piętro, (róg Rynku Głównego). Tel. 744. Poleca: Dyplomowane nauczycielki Polki i cudzoziemki z wyższą muzyką, z doskonałym językiem francuskim, angielskim, niemieckim i wykształceniem uniwersyteckiem. Nauczycieli i guwernerów: Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do towarzystwa i reprezentacyi domu oraz bony, wychowawczynie, freblanki: Polki i Niemki z krawiecczyzną. Francuzki, Angielki i Włoszki sprowadzane wprost z zagranicy, z pierwszorzędnych zakładów wychowawczo-naukowych. **Internat dla nauczycielek na przystępnych,, warunkach**

2571——

A. Siemaszko,

reżyser trupy dramatycznej Kijowskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki, udziela lekcyi **dykcyi, deklamacyi i gry scenicznej**, oraz **wymowy i sztuki oratorskiej**.

Bliższe informacye w Zarządzie Towarzystwa, **Kreszczatik 41, m. 59**, codziennie od godz. 12—1 i 6—7 po poł.

3094—8—1

Niemka

wesołego usposobienia potrzebna do młodszych dzieci na kilka godzin popołudniowych. Prorezna Nr 8. m. 2.

3114—1r

Malarstwa i rysunków

daję lekcye.

Wiadomość w czytelni p. Oleckiej, ul. Funduklejowska Nr 26. 3092-3-1

Nauczycielka z patentem warszawskim, udziela lekcyi na mieście i w domu, zna przed. gimnazyalne. franc., niem. i muzykę prakt. i teoret. M.-Włodzimierska Nr 41, m. 23, od 2—5 po poł. 3123-2-1

Masażystka

poszuk. zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Czytelnia p. Oleckiej. Funduklejowska Nr. 26. 3093—3—1

Kucharz młody, trzeźwy z dobremi rekom., posz. posady. Mało-Wasilkowska 23, m. 9. 3113-2-1

Nauczycielki posz. na wieś na Podole do młodsz. dzieci. 300 rb. rocz. W.-Włodzimierska Nr 78, m. p. Siemaszko, od 7—8 godz. wiecz. 3116-1r



3121—10—1

SADZONKI

w wielk. ilości świerkowe (od 3 do 6 lat) i wszelk. in. drzew parkowych i owocowych b. poszukiwane. Wysyłka do najodleglejszych stron uskutecznia się za zaliczeniem. Ceny nizkie, bezkonkurencyjne. Poczta: Satanów, gub. podolskiej. Zarząd Dóbr J. W. Hr. Tyszkiewiczowej. Żądać cenników.

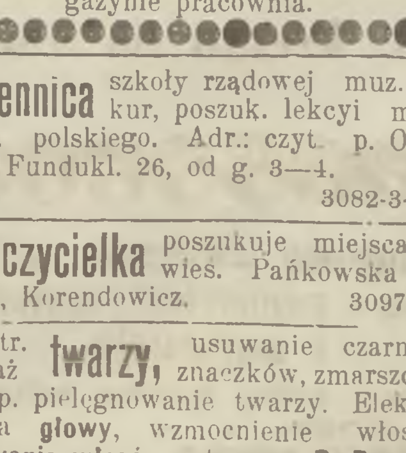
2418—16—8

Prakt. nauczycielka poszukuje lekcyi w Kijowie. Przedm. gimnaz., języki: polsk., niem., franc., łacina, począt. muzyka, Trechswiatitielska 18 m. 11. 2696-10-9

2 duże pokoje (sala i gab.) do wynajęcia. W.-Wasylk. 37, m. 5. 3102—3—2

Nauczycielka Polka z kilkoletnią praktyką, posiada teoret. franc. język i muzykę, przygotawia dobrze do I, II i III kl. gimnazyum, poszukuje miejsca na wyjazd w poczciwej polskiej rodzinie do dziewczynek. Adres: Kijów, ul. Samsonowska 1, m. 14. 3110—3—2

775-„-54



OBUWIE

Męskie, damskie i dziecinne

MARTYN dawniej **BLUNK**

Kijów, Kreszczatik nr 10 obok Hotelu „Anglia".

Gotowe i na obstalunek.

Ceny przystępne.

Istnieje od r. 1854. Przy magazynie pracownia.

Uczennica szkoły rządowej muz. II kur, poszuk. lekcyi muz. i jęz. polskiego. Adr.: czyt. p. Oleckiej, Fundukl. 26, od g. 3—4.

3082-3-2

Nauczycielka poszukuje miejsca na wieś. Pańkowska 19, m. 3, Korendowicz. 3097-3-2

Elektr. masaż **twarzy**, usuwanie czarnych znaczków, zmarszczek i t. p. pielęgnowanie twarzy. Elektryzacya **głowy**, wzmocnienie włosów. **Usuwanie włosów** z twarzy. **R. Rozental** z Wiednia, Kuznieczna 7. 2249-„-19

Ogrodnik specyal. prowadz. inspektów, ogrodów warzywnych, owocowych i szkółek: posiadający świadectwa solidne oraz nagrody m. Warszawy z r. 1881 i z r. 1885. Poszukuje odpowiedniej posady przy ogrodnictwie handlowem. Poczta Różyn gub. kijow. dla L. K.



2277—20—12

Do sprzedania fortepian fabryki Szredera. Luterańska nr 11 m. 6. 3012-3-2

Potrzebna nauczycielka z dypl. wyższ. zakładu nauk., znająca teoret. i prakt. języki francuski, niemiecki, polski, rosyjski i muzykę. Wiad. poczta Ostropol Woł., dla J. K. 3004-8-5

Do sprzedania

starożytne **meble** w stylu **„Empire"**, składające się z garnituru mebli mahoniowych z bronzami i biurka z brzozy (czeczotki) z bronzami Empire Adr.: róg Proreznej i Włodzimierskiej Nr 39, d. Sirotkina m. 36. 2918—7—7

Warszawska pracownia **Wiktoryi** wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tamże sprzedają się formy papierowe. Kreszczatik nr 52, m. 17. 3015-10-3

Pierwszorzędny Hotel Polski
„Victoria"
w Łucku

ul. Szosowa, vis à vis Sądu Okręgowego, poleca dobrze urządzone pokoje, restauracyę ze zdrową kuchnią, bilard. Przy hotelu wanna i stajnia.

2984-10-5

Premium dla kupujących!!!

w magazynie papieru i najrozmaitszych piśmiennych i kancelaryjnych artykułów. Wobec następującego sezonu poleca się ogromny wybór towarów.

Uczącej się młodzieży dajemy rabat.

Prorezna Nr 30, róg W.-Włodzimierskiej.

Magazyn „Nadzieja".

2754—15—10

Wychowawczyni zarządz. gosp. lub przy chorej osoba inteligent. starsza szuka pos. Żylańska 71, m. p. Wojnietowiczów dla L. S.

3088-6-2

Uczeń VI-ej klasy szkoły realnej Św. Katarzyny poszukuje korepetycyi. Adres: Złotoustowska Nr 16B, m. 13. 3089-5-2

Jabłonie w koronach 3 i 4 letnie w wyborow. gatunkach, zimowe, po 30—40 i 50 kop. sztuka, są do sprzedania. Adres: Dominium Romanów (poczta i telegraf) gub. wołyńskiej J. W. Hr. Steckiego. 2822-15-9

Od połowy września otwarty zostanie

kantor najmu i biuro komisowe.

Kościelna 12, przy bibliotece.

Prowizor staruszek

zarządzający apteką na prowincyi, **może zarobić**. Dokładny adres i zwięzłe curriculum vitae przesłać: Kijów, Prorezna nr 19 m. 22 dla T. Cz. 3022

Potrzebna panienka przyg. dziewcz. do gimnaz. Nesterowska 12, m. 6, od g. 10—2. 3073-2-2

Spiewu lekcyi metodą włoską, udziela doświadczona nauczycielka, uczennica prof. Wysockiego i Harbowskiego, W.-Podwalna 16, m. 8. Tamże lekcye fortepianu podług prof. Leszetyckiego. Cena umiarkowana.

3067-4-2

Właścicielka pracowni

„Le Moniteur de la Mode"

była uczen. Hersego z Warszawy, zawiad. Sz. Panie, że po powr. z zagr. znów przyj. roboty i wykańcza takowe według zagran. żurnali słow., akur. i niedr. **W. Koraszewska.** Potrzeb. panny. Michaj. 20, m. 3. 3005-2-2

Sala i gabin. do wynajęcia razem lub osobno (z całodz. utrzym.) W.-Podwalna 33, m. 7.

3101-3-2

Politechnik wyższ. kursu poszukuje lekcyi (13 lat prak.) M.-Żytomierska 19, m. 4, Kurkowski.

3096-3-3

Stud. przyrod. IV k. z długoletnią praktyką, poszukuje lekcyi. Sowska Nr 12, m. 13, od g. 3-ej po poł.

3960-3-3

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
   Z Kijowa . . . . 9 g. r., 5 g. pp.
   „ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej.**
   Z Kijowa . . . . 9 g. r., 2 g. pp.
   „ Homla . . . . 8 g. r., $1^1/_2$ pp.
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
   Z Kijowa . . $12^1/_2$ g. d., 5 g. pp.
   „ Czernihowa . 12 g. d., 7 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**
   Z Kijowa . . . . . . o g. 10 r.
   „ Pińska . . . . . . o g. 9 r
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
   Z Kijowa . . . . . o g. $6^1/_2$ w.
   „ Czarnobyla . . . o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
   Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 pp
   Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.

W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
Homel-Wietkowskiej)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreźna) Nr 9, róg Puszkińskiej.